

6/2025 Listopad/Grudzień

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Starotestamentowe obrazy Chrystusa

**Miedziany wąż • Krewny wykupiciel
Kamień odrzucony przez budujących • Jonasz
Obrazy ofiary Jezusa • Zapowiedzi Chrystusa**

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
1618 20th Street NE
Auburn, WA 98002

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@comcast.net
www.herald-magazine.com

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griebs, Todd Alexander, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*,

usiłnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzuconej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efesz. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostować tę ocenę.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2026

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2026 wynosi: 60 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru wynosi: 10 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel. +48 885 371 885

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Walenty Bywalec

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 300 egzemplarzy. Druk: Machina Druku Sp. z o.o., ul. Kociewska 26F, 87-100 Toruń

Na początku

Wielu chrześcijan woli skupiać się na życiu Chrystusa oraz pismach Nowego Testamentu. Apostoł Paweł powiedział jednak: „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne” (1 Tym. 3:16-17). Ta mądra rada otwiera nasze umysły na dostrzeganie cudownej harmonii między obydwoima testamentami.

W tym numerze zapraszamy do krótkiej podróży, aby zobaczyć, jak Bóg zapowiadał dzieło naszego Pana. To wzmacniające wiarę podejście ukazuje, że nasz Ojciec Niebieski doskonale wiedział, co się wydarzy, na długo przed faktycznymi wydarzeniami. Ma On kontrolę nad losem ludzkości, realizując mądry i uporządkowany plan.

„**Miedziany wąż**” opowiada o konsekwencjach szemrania Izraelitów podczas ich podróży do Ziemi Obiecanej. W odpowiedzi zesłane zostały jadowite węże, które spowodowały śmierć wielu z nich. Gdy lud pokutował, Bóg nakazał im wykonanie miedzianego węża jako środka wybawienia. Każdy, kto spojrzał na ten wizerunek, miał zostać ocalony. Był to odpowiedni symbol dla patrzenia z wiarą na Jezusa i przyjęcia Jego ofiary.

„**Krewny wykupiciel**” przenosi nas do Księgi Rut, gdzie rozgrywa się historia miłosna między Rut a starszym mężczyzną o imieniu Boaz. Jako „bliski krewny” Boaz został poproszony, aby rozpostarł swój płaszcz nad Rut, przyjmując ją pod swoją opiekę. To piękny obraz naszego Pana, który przyjmuje swoją Oblubienicę i zapewnia wymaganą cenę odkupienia.

„**Kamień odrzucony przez budujących**” nawiązuje do obrazu kamienia, który został odrzucony, a następnie stał się kamieniem węgielnym. Przywódcy religijni Izraela, czyli budowniczości, odrzucili Pana, który pewnego dnia miał stać się głową nowej duchowej świątyni. Ta świątynia miała składać się z jednostek wybranych specjalnie do przywracania prawdziwego kultu Boga.

„**Jonasz**” interpretuje odmowę głoszenia w Niniwie, której udzielił prorok, jako symbol początkowego nieposłuszeństwa Izraela wobec Boga. Jezus nadał temu wydarzeniu nowy wymiar, porównując czas spędzony przez Jonasza w brzuchu wielkiej ryby do swojego pobytu w grobie. Jonasz ostatecznie nawrócił Niniwę, co jest obrazem Królestwa.

„**Obrazy ofiary Jezusa**” zgłębiają różnorodne prorocze szczegóły dotyczące Jego ofiary. Jezus został „zabity od założenia świata” [Obj. 13:8, BG – przyp. tłum.] i znał rok swojej śmierci, wiedział, że zostanie ukrzyżowany

oraz że będzie cierpiał z powodu odwodnienia. Jego szaty miały zostać rozdzielone między prześladowców. Mimo znajomości wielu szczegółów dotyczących swojej ofiary był gotów stać się naszym drogim Odkupicielem.

„**Zapowiedzi Chrystusa**” analizują historie związane z różnymi postaciami Starego Testamentu, które wskazywały na Mesjasza. Jezus był „ostatnim Adamem”. Ofiara ze zwierząt złożona przez Abła wskazywała, że relacja człowieka z Bogiem będzie zależała od ofiary z krwi. Jezus jest również porównywany do wybawiciela Mojżesza, którego życie w wielu aspektach odzwierciedla życie naszego Pana. Jego następca, Jozue, wprowadził Izrael do Ziemi Obiecanej, co stanowi trafny obraz dzieła Chrystusa w Królestwie.

Listopad/Grudzień 2025

Miedziany wąż..... 4
Odkupienie.

Krewny wykupiciel 6
Wierna Rut.

Kamień odrzucony przez budujących..... 9
Nasz fundament.

Jonasz 13
Trzej Galilejczycy.

Obrazy ofiary Jezusa 17
Mój sprawiedliwy sługa.

Zapowiedzi Chrystusa..... 20
Bogata symbolika.

Podatki i cła 23
Dzisiaj w prorocत्वach.

Miedziany wąż

*„Zrób sobie węża i osadź go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył”
— 4 Mojż. 21:8.*

Po przetrwaniu niewoli egipskiej i plag Izraelici wciąż narzekali podczas swojej wędrówki – zarówno w drodze do góry Synaj, jak i u jej stóp. Ich skargi były słyszalne nawet po upływie czterdziestu lat, co skończyło się zesłaniem plagi na nich samych – plagi jadowitych węży.

Wydarzenia opisane w 20. rozdziale Księgi Liczb miały prawdopodobnie miejsce w czterdziestym roku ich wędrówki przez pustynię, w pobliżu Kadesz, na południe od Ziemi Obiecanej i na południowy zachód od Morza Martwego. Tam Izraelici stanęli w obliczu braku wody i skarżyli się Mojżeszowi (4 Mojż. 20:2). Mojżesz i Aaron udali się następnie do Jahwe, gdzie Mojżesz otrzymał polecenie, aby przemówić do skały, z której miała wypłynąć woda. Zamiast tego jednak Mojżesz dwukrotnie uderzył w skałę. Przed tym czynem upomniał lud, mówiąc: „Słuchajcie, przekorni! Czy z tej skały wydobędziemy dla was wodę?” (4 Mojż. 20:10). Pan jednak nie był zadowolony z postawy Mojżesza i Aarona, stwierdzając, że nie uczcili Go w oczach ludu. Przypisując sobie zasługę dokonania cudu, nie wskazali na Boga jako jego prawdziwe źródło. W rezultacie Mojżesz i Aaron nie weszli do Ziemi Obiecanej (4 Mojż. 20:12). Choć lud otrzymał potrzebną wodę, ich brak wiary stał się przyczyną zesłania plagi jadowitych węży, opisanej w rozdziale 21.

Pismo Święte szczegółowo opisuje początek i koniec czterdziestoletniej wędrówki Izraelitów, jednak niewiele wiadomo o jej środkowej części, trwającej trzydzieści siedem lat. To, co jednak wiemy na ten temat, sugeruje, że szemranie przeciwko Bogu było prawdopodobnie powszechne. Podczas pobytu w Kadesz Mojżesz i Jozue planowali wejście do Ziemi Obiecanej (4 Mojż. 20:16). Aby przekroczyć Jordan od wschodu, musieli przejść przez ziemię Edomu, graniczącą ze wschodnim brzegiem Morza Martwego. Ich próba wynegocjowania pokojowego przejścia przez Edom okazała się bezowocna (4 Mojż. 20:14-21), a Bóg zabronił im naciskać na Edomitów ani z nimi walczyć. W związku z tym Izraelici musieli skierować się dalej na wschód, co wydłużyło ich podróż o około 480 kilometrów.

Podążając na południe z Kadesz w kierunku północ-

nej części Zatoki Akaba, weszli w rozległą dolinę ryftową – ogromne zagłębienie, które ciągnie się od środkowej Afryki na południu aż do Morza Martwego na północy. To nie tylko region pustynny, ale także obszar położony na bardzo niskiej wysokości. Po zejściu na południe z Kadesz większość ich podróży z powrotem w kierunku północnym przebiegała poniżej poziomu morza i odbywała się w niezwykłym upale, gdyż wiosna ustępowała miejsca latu. Choć trasa ta prowadziła ich na wschód od Edomu i omijała jego północną granicę, okazała się trudna, a „lud znecierpliwił się w drodze” (4 Mojż. 21:4).

Ciągłe szemranie

„I zaczął lud mówić przeciw Bogu i przeciw Mojżeszowi: Po co wyprowadziliście nas z Egiptu, czy po to, abyśmy pomarli na pustyni? Gdyż nie mamy chleba ani wody i zbrzydl nam ten nędzny pokarm” (4 Mojż. 21:5).

Lud nie tylko narzekał na brak wody, lecz szczególnie gardził pokarmem, który im został dany. Konsekwencje tego buntu były dla Izraela poważne.

„Wtedy zesłał Pan na lud jadowite węże, które kąsały lud, i wielu z Izraela pomarło. Przyszedł więc lud do Mojżesza i rzekli: Zgrzeszyliśmy, bo mówiliśmy przeciwko Panu i przeciwko tobie; módl się do Pana, żeby oddalił od nas te węże. I modlił się Mojżesz za lud” (4 Mojż. 21:6-7).

Region ten jest siedliskiem wielu gatunków jadowitych węży, które doskonale przystosowały się do gorącego i suchego klimatu. Niektóre z ich ukąszeń wprowadzają do organizmu jad działający na układ nerwowy, co prowadzi do paraliżu i sprawia, że całe ciało wydaje się „płonąć”. Wąż od dawna kojarzony jest z grzechem. W opisie z Księgi Rodzaju grzech wkroczył w ludzkie doświadczenie, gdy Szatan ukazał się w postaci węża. W doświadczeniu Izraela wąż znowu pojawia się w związku z grzechem.

Udzielone wstawiennictwo

„I rzekł Pan do Mojżesza: Zrób sobie węża i osadź go na drzewcu. I stanie się, że każdy ukąszony, który spojrzy na niego, będzie żył. I zrobił Mojżesz miedzianego węża, i osadził go na drzewcu. A jeśli wąż ukąsił człowieka, a ten spojrzał na miedzianego węża, pozostawał przy

życiu” (4 Mojż. 21:8-9).

Choć różne angielskie tłumaczenia odnoszą się do węża z brązu (stop miedzi i cyny) lub mosiądzu (miedź i cynk – stop nieznany w tamtych czasach), materiałem, z którego wykonano węża, była miedź, równie czysta, jak ta użyta na dziedzińcu Przybytku do pokrycia miedzianego ołtarza. Miedź jako czysty pierwiastek jest symbolem ludzkiej doskonałości. Zastosowano ją na dziedzińcu Przybytku, aby ukazać stan tymczasowego [nadchodzącego] usprawiedliwienia, stan ziemski. Z kolei złoto używane było tylko w Miejsu Świętym i Najświętszym, symbolizując rzeczy boskie, usprawiedliwione i duchowe.

Może zaskakiwać, że ratunek przyszedł w postaci węża. Mojżesz otrzymał polecenie, aby wykonać miedzianego węża i umieścić go na drewnianym palu. Symbolika krzyża lub drewnianego słupa jest łatwo rozpoznawalna jako związana z krzyżem Jezusa. Jak jednak wąż może wpisywać się w ten obraz? Skoro Chrystus jest lekarstwem na grzech, w jaki sposób wąż może być częścią tego uzdrowienia? Ludzie otrzymali polecenie, aby na niego spojrzeć, a wtedy będą żyć.

W rzeczywistości wąż właściwie ilustrował operację pojednania. Apostoł Paweł napisał: „On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą” (2 Kor. 5:21). Chrystus został potraktowany jak grzesznik, aby odkupić wszystkich grzeszników.

Choć lekarstwo dla ofiar ukąszeń węża było proste, droga do życia wiecznego nie będzie równie łatwa. Czekają wiele wyzwań, lecz dla wielu pierwszym krokiem będzie po prostu spojrzenie ku Niemu z wiarą i przyjęcie Jego ofiary (Zach. 12:10).

Duchowa lekcja

Nie tylko Izraelici zostali ukarani i napomniani – ta historia została również zapisana dla nas, duchowego Izraela, jako trwała lekcja. Ognisty wąż grzechu ukąsił całą ludzkość, a wszyscy doświadczamy procesu umierania. Tylko przez wiarę w Jezusa możemy czerpać prawdziwe i trwałe korzyści z Jego ofiary okupu. Tak jak Mojżesz wskazał Izraelitom na miedzianego węża, tak i naszym zadaniem jest wskazywać światu dotkniętemu grzechem na Zbawiciela.

Nie musimy zgadywać, jakie duchowe znaczenie kryje się w tym wydarzeniu – sam Pan je wyjaśnił. Jezus powiedział: „I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:14-15). Słowa te skierował do Nikodema, który przyszedł do Niego nocą. Jezus wyjaśnił mu, że aby pojąć sens Jego dzieła, musi narodzić się z ducha. Ponieważ

Nikodem nie zdołał pojąć tej prawdy, Jezus postanowił zastosować inne podejście. Jezus opowiedział o historii Izraelitów z miedzianym wężem i wskazał, że podobnie jak ten wąż, On sam również zostanie wywyższony, aby uzdrowić tych, którzy wierzą. To przesłanie było bardziej przystępne dla człowieka myślącego w sposób naturalny. W Ewangelii Jana 12:32 Jezus dodał: „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”.

Apostoł Paweł również poruszył ten temat, pisząc: „Albowiem czego zakon nie mógł dokonać, w czym był słaby z powodu ciała, tego dokonał Bóg: przez zesłanie Syna swego w postaci grzesznego ciała, ofiarując je za grzech, potępił grzech w ciele” (Rzym. 8:3). Każdy, kto został ukąszony przez węża grzechu i cierpi z powodu jego jadowitych uderzeń, będzie musiał spojrzeć na Jezusa i uwierzyć w Jego dzieło.

„On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zboczył, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich” (Izaj. 53:5-6).

Reforma Hiskiasza

Istnieje jeszcze jedna wzmianka o tym miedzianym wężu. Został on zachowany i jest wspomniany w kontekście oczyszczenia kraju z bałwochwalstwa przez króla Hiskiasza. Po wejściu Izraela do Ziemi Obiecanej miedziany wąż przetrwał około siedmuset lat. Z biegiem czasu jednak stał się pogańskim bożkiem, czczonym przez Izraelitów. Kiedy Hiskiasz objął tron, postanowił usunąć wszelkie formy bałwochwalstwa, w tym również miedzianego węża.

„On to zniósł świątynki na wyżynach, potrzaskał słupy i rozkruszył węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz; do tego bowiem czasu synowie izraelscy spalali mu kadzidło, nazywając go Nechusztan [kawalek miedzi]” (2 Król. 18:4).

Oczyszczenie kraju z bałwochwalstwa, dokonane przez Hiskiasza, może być zapowiedzią dzieła Królestwa, które zrealizują Starożytni Święci. Podobnie jak w przypadku szlachetnego działania Hiskiasza, w przyszłości zostaną usunięte wszelkie przejawy bałwochwalstwa, w tym chrześcijańskie wizerunki, takie jak posągi, krucyfiksy i inne obrazy.

Symbol uzdrowienia

Obraz węża owiniętego wokół laski stanowi symbol uzdrowienia. Symbol ten znany jako „laska Asklepiosa” wywodzi się od greckiego boga uzdrowienia o tym samym imieniu. Opisy i wizerunki przedstawiają go trzymającego laskę, wokół której owinięty jest wąż. Istnieją jednak do-

wody sugerujące, że źródło tego greckiego symbolu tkwi w omawianym fragmencie Biblii. Wiele greckich opowieści wykazuje podobieństwa do różnych biblijnych narracji, w tym historii stworzenia świata, potopu oraz wieży Babel.

Niektórzy uważają, że grecki symbol uzdrowienia został po prostu zapożyczony z biblijnej opowieści o jadowitym wężu. Symbol ten doskonale odzwierciedla nie tylko doświadczenia starożytnego Izraela, ale przede wszystkim zapowiada przyszłe uzdrowienie narodów przez naszego Pana.

Podsumowanie

Naród Izraela wielokrotnie wystawiał Boga na próbę i się uskarżał. Ich skargi nie były całkowicie bezpodstawne – brak wody czy pożywnego jedzenia stanowiły rzeczywiste problemy. Istnieje jednak właściwy sposób radzenia sobie ze złożonymi problemami, gdy się pojawiają. Skarżenie się Bogu nie jest jednym z nich. On zna nasze potrzeby lepiej niż my sami. Zwracanie się do Niego z szacunkiem i wyrażanie zaufania to odpowiednie

podejście w relacji z Bogiem. On zachęca nas, abyśmy szukali Jego przewodnictwa i pomocy w każdej potrzebie. Ta zasada została dobrze wyrażona w „Moim postanowieniu porannym”: „Nie będę szemrać ani narzekać na to, co Pańska Opatrzność raczy dozwolić, ponieważ »Cokolwiek się stanie, mam wierne w nim ufanie«”.

Apostoł Paweł napominał braci, aby docenili lekcję płynącą z wędrówki Izraela przez pustynię: „Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych, jak podczas buntu, w dniu kuszenia na pustyni, gdzie kusili mnie ojcowie wasi i wystawiali na próbę, chociaż oglądali dzieła moje przez czterdzieści lat. [...] Baczcie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego, ale napominajcie jedni drugich każdego dnia, dopóki trwa to, co się nazywa 'dzisiaj', aby nikt z was nie popadł w zatwardziałość przez oszustwo grzechu. Staliśmy się bowiem współuczestnikami Chrystusa, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność, jaką mieliśmy na początku” (Hebr. 3:7-9,12-14).

— Russel Marten —

Wierna Rut

Krewny wykupiciel

„Dokąd ty pójdziesz i ja pójdę” — Ruty 1:16.

Księga Rut opowiada historię miłości między Boazem, starszym mężczyzną, a Rut, ubogą wdową. Głębokie przywiązanie Rut do swojej teściowej, Noemi, ukazuje jej czułe i lojalne serce. Poprzez postać Boaza historia ta łączy się również z rodowodem Dawida i linią Jezusa jako prawnitego dziedzica królewskiego rodu Judy. W tej wzruszającej opowieści kryje się wiele osobistych lekcji. Wskazuje ona na oddany związek między Jezusem a Jego Oblubienicą. Odkupienie Rut zapowiada również odkupienie świata od grzechu przez Chrystusa, naszego krewnego i Odkupiciela.

Opuszczenie Moabu

W czasach Gedeona (R3110) ziemię izraelską ogarał dotkliwy głód. Aby uniknąć głodu, Elimelech zabrał swoją żonę Noemi oraz dwóch synów, Kiliona i Machlona, do ziemi Moabu. Synowie poślubili dwie Moabitki – Rut i Orpę. Po dziesięciu latach Elimelech oraz jego synowie zmarli. Gdy Noemi usłyszała, że głód w Izraelu ustał,

postanowiła wrócić do kraju. Z troską namawiała Orpę i Rut, aby pozostały w Moabie, rozumując, że jako Moabitki miałyby tam większe szanse na ponowne zamążpójście wśród swojego ludu. Po pełnym łez pożegnaniu Orpa pozostała w Moabie, natomiast Rut nalegała, by powrócić z Noemi do Izraela. Jej czułe słowa są inspirujące. „Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkas i ja zamieszka; lud twój – lud mój, a Bóg twój – Bóg mój. Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam pochowana będę. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a jednak tylko śmierć odłączy mnie od ciebie” (Ruty 1:16-17). Noemi została przekonana. Czuły wyraz miłości Rut miał w sobie prawdziwie boski wymiar.

Elimelech przedstawia naród izraelski

Imię Elimelech oznacza „Bóg jest królem” i może wyrażać pierwotne uznanie Boga przez Izraelitów oraz ich zobowiązanie wobec Niego. Jako członek królewskiego

rodu Judy, zamieszkujący Ziemię Obiecaną, Elimelech cieszył się Bożą łaską i błogosławieństwem. Jednak gdy nastał głód, który przyniósł trudności, wyruszył do Moabu, krainy bałwochwalstwa, gdzie ostatecznie zmarł. To odejście z Ziemi Obiecaney w okresie utrapienia ilustruje, jak starożytny Izrael w chwilach trudności nie potrafił zaufać Bogu i skłaniał się ku poszukiwaniu dostatku wśród narodów pogańskich.

Dwaj synowie Elimelecha nosili imiona Machlon, co oznacza „chorowity”, oraz Kilion, czyli „gasnący”. Odzwierciedlają oni duchowy stan Żydów żyjących z dala od Prawa Mojżeszowego.

Rozciągnij swój płaszcz na swoją służebnicę

Po powrocie do Betlejem walka Noemi i Rut o przetrwanie trwała. Rut postanowiła zbierać kłosa pozostawione przez żniwiarzy, zgodnie z Prawem, które zapewniało opiekę ubogim (por. 3 Mojż. 19:9-10). Za sprawą Opatrzności Rut wybrała pola należące do Boaza, zamężnego krewnego Elimelecha. Boaz pochwalił Rut za to, że opuściła Moab, aby być z Noemi i podążać za Bogiem. Nakazał swoim sługom, aby zostawiali dla niej dodatkowe ziarno do zebrania (Ruty 2:15-16). Gdy Noemi usłyszała o tym, zachęciła Rut, by kontynuowała zbieranie kłosów na jego polach. Uważając, że może to być szansa dla Rut na znalezienie męża, doradziła jej, aby po zakończonej pracy odnalazła miejsce, gdzie Boaz nocował na polu, i pokornie położyła się u jego stóp. Rut, przygotowując się do spotkania, obmyła się i namaściła (Ruty 3:3), włożyła czyste odzienie i udała się do Boaza, który odpoczywał.

O północy Boaz obudził się, zaskoczony i zapytał, kim ona jest. Rut odpowiedziała: „Ja jestem Rut, służebnica twoja. Rozciągnij swój płaszcz na swoją służebnicę, boś ty wykupiciel” (Ruty 3:9). Hebrajskie wyrażenie „rozciągnij płaszcz” dosłownie oznacza „rozpostrzyj skrzydło”. Tworzy ono obraz matki ptaka, która rozpościera skrzydła nad swoim potomstwem. Rut prosiła w ten sposób o opiekę i ochronę jako swojego krewnego.

Zgodnie z prawem wykupiciel lub krewny miał prawo do wykupu majątku Elimelecha i jego synów. Boaz zapewnił Rut, że jej pomoże, dostrzegając w niej cnotliwą kobietę. Istniał jednak bliższy krewny niż Boaz, który miał pierwszeństwo w wykupieniu majątku. Następnego dnia Boaz porozmawiał z tym krewnym, wyjaśniając mu, że przysługuje mu prawo do wykupu majątku należącego do Elimelecha. Dodał również, że wykupienie wiąże się z koniecznością zawarcia małżeństwa z Rut i posiadania z nią dzieci. Słyszac to, mężczyzna odmówił, twierdząc, że takie rozwiązanie zaszkodziłoby jego własnemu dziedzictwu. Następnie zachęcił Boaza, aby zajął jego miejsce.

Oczyszczenie i odkupienie

Obmycie się Rut przed spotkaniem z Boazem może sugerować, że Kościół uznaje swoje grzechy i potrzebę oczyszczenia. Zmiana szat pokazuje jej pragnienie bliższej relacji z Boazem, co odzwierciedla podobne pragnienie Kościoła, aby zjednoczyć się z Chrystusem i przyoblec się w Jego sprawiedliwość. Kiedy Rut oznajmiła, że Boaz jest jej krewnym, prosiła go o wykupienie jej jako wdowy z domu Elimelecha (Ruty 3:9; Boaz poślubił wdowę po Machlonie, synu Elimelecha, aby zachować imię Elimelecha przez potomstwo – przyp. tłum.). Krewny miał obowiązek chronić rodzinę, majątek i potomstwo zmarłego, co wskazuje na analogiczną relację – Jezus, będąc człowiekiem, jest „krewnym” ludzkości. On zapewnia odkupienie od przekleństwa zmarłego Adama (Izaj. 61:10; Obj. 19:8; 1 Tym. 2:5-6).

Imię Rut oznacza „przyjaciół, orzeźwienie lub zadowolenie”. Mimo że jej przyszłość z Noemi była niepewna, pozostała jej wierna. Lojalność jest również naturalną i ożywczą cechą Kościoła.

Zdejmij swój sandał

„A taki był dawniej zwyczaj w Izraelu co do prawa wykupu i co do zmiany: aby zatwierdzić całą sprawę, zdejmował człowiek swój sandał i dawał drugiej stronie. Taki był sposób zaświadczenia w Izraelu” (Ruty 4:7, BT).

Zwyczaj zdejmowania sandała i przekazywania go drugiemu oznaczał rezygnację z prawa do wykupienia danej własności. Przyjmując sandał pierwszego krewnego, Boaz potwierdził swój zamiar wykupienia tego, co należało do Elimelecha i jego synów, a także poślubienia Rut.

W tej krótkiej, zwyczajowej wymianie widzimy obraz odkupienia ludzkości. Cały majątek Elimelecha i jego synów, włącznie z Rut, został wykupiony, a ona stała się żoną dobrego i szlachetnego mężczyzny (Ruty 4:7-9). Imię Boaz oznacza „szybkość, siła w nim”, co jest trafnym opisem naszego Pana. Odkupienie Rut, kobiety pochodzenia pogańskiego, wskazuje na zaproszenie pogan do stania się członkami Oblubienicy Chrystusa (Gal. 3:28-29).

Powstałe przywiązanie Rut do Boaza można porównać do poświęcenia. Brat Russell zachęca, abyśmy „przygotowali się na trudną drogę, obuwając nasze nogi w sandały pełnego poświęcenia dla Pana, aż do śmierci” (R2453). Apostoł Paweł również motywował braci, radząc im, aby „obuwszy nogi, [...] być gotowymi do zwiastowania ewangelii pokoju” (Efezj. 6:15). Psalmista z kolei oddaje idealizm tak cennej relacji: „Słuchajże, córko, i spójrz, i nakłoń ucha: Zapomnij o ludzie swoim i o domu ojca swego! Król pragnie wdzięku twego, pokłoń mu się, bo on jest panem twoim!” (Psalm 45:10-11).

Kościół zapomina o domu swojego naturalnego ojca, wiedząc, że Pan pragnie jego obecności, gdy dąży do głębszej więzi z Nim.

„My, którzy z natury byliśmy poganami (jak Rut, Moabitka), dzięki łasce Boga staliśmy się duchowymi Izraelitami. Powinniśmy postanowić, że odtąd dawne warunki, zainteresowania, przyjemności i relacje odeszły na zawsze. Dla nas »stare rzeczy przeminęły, a oto wszystko stało się nowe«” (R4089).

Z biegiem czasu Rut urodziła syna o imieniu Obed. Jej pełne miłości słowa skierowane do Noemi ożywiły ducha starszej kobiety i odnowiły jej cel w życiu. „Wtedy powiedziały kobiety do Noemi: Błogosławiony niech będzie Pan, który cię dziś nie pozostawił bez wykupiciela, i niech imię jego będzie głośnie w Izraelu. Niechaj ten będzie dla ciebie krzepicielem duszy i żywicielem w twojej starości, gdyż urodziła go twoja synowa, która cię miłuje i która jest dla ciebie lepsza niż siedmiu synów. Wtedy wzięła Noemi dziecię i położyła je na swoim łonie, i była dla niego piastunką” (Ruty 4:14-16). Obed stał się ojcem Jessego, ojca Dawida, a Rut zyskała status jednej z nielicznych pogańskich przodków Jezusa.

Noemi i aspekt Przymierza Abrahamowego przedstawiony przez Sarę

We wcześniejszej historii Noemi ukazana została jako bezdzietna wdowa, która poprosiła, aby nazywano ją „Mara”, co oznacza „gorzka”. Podobnie żona Abrahama, Sara, przez wiele lat była bezpłodna i zgorzkniała, nawet po otrzymaniu od Boga obietnicy syna. Obietnica, że ich potomstwo będzie „błogosławić wszystkie plemiona ziemi”, przez stulecia pozostawała niespełniona. Uderzające jest podobieństwo między smutkiem Noemi a Sary.

Podobnie jak Sara, Noemi również nie została zapomniana. Kobiety z jej otoczenia wypowiedziały nad nią słodkie błogosławieństwo: „Błogosławiony niech będzie Pan, który cię dziś nie pozostawił bez wykupiciela, i niech imię jego będzie głośnie w Izraelu. Niechaj ten będzie dla ciebie krzepicielem duszy i żywicielem w twojej starości, gdyż urodziła go twoja synowa, która cię miłuje i która jest dla ciebie lepsza niż siedmiu synów. Wtedy wzięła Noemi dziecię i położyła je na swoim łonie, i była dla niego piastunką” (Ruty 4:14-16). Dziecko stało się dla niej wielkim błogosławieństwem i nadało nowe znaczenie życiu Noemi, która się nim opiekuje. Imię Obed oznacza „czciciel”. Podobnie jak Noemi, aspekt Przymierza Abrahamowego – symbolicznie przedstawiony przez Sarę – pewnego dnia wyda dzieci, które będą czcić Boga z całego serca. Noemi i Sara, niegdyś gorzkie i bezdzietne, będą się radować. Prorocze słowa Izajasza wypełniają się nadzieją, gdy aspekt, który przedstawia Sara, osiąga pełnię:

„Raduj się niepłodna, która nie rodziłaś! Wykrzykuj radośnie i wesel się ty, która nie zaznałaś bólów, bo więcej dzieci ma porzucona niż ta, która ma męża – mówi Pan. Poszerz zasięg twojego namiotu i zasłony twoich mieszkań, nie krępuj się, wydłuż twoje sznury i wbij mocno twoje paliki! Bo się rozszerzysz w prawo i w lewo, a twoje potomstwo odziedziczy narody i zaludni spustoszone miasta. Nie bój się, bo już nie doznasz zawstydzenia, i nie zrażaj się, bo już nie zostaniesz zhańbiona, gdyż zapomnisz o hańbie swojej młodości i nie będziesz pamiętać oplakanego stanu twojego wdowieństwa” (Izaj. 54:1-4).

Obietnica Abrahamowa, gdy zostanie wypełniona, przywróci światu zdrowie i umożliwi mu osiągnięcie pełni potencjału.

Lekcje z historii Noemi

Doświadczenie Noemi niesie ze sobą kilka istotnych lekcji. Jej wiara wywarła wrażenie na mieszkańcach Moabu, zwłaszcza na jej dwóch synowych. Oddanie Rut wobec Noemi ukazało wspólną wiarę, której Rut musiała się od niej nauczyć. Gdy postanowiła wrócić z Noemi do Izraela, powiedziała: „Bóg twój – Bóg mój” (Ruty 1:16). Zdecydowała się opuścić swoją ojczyznę oraz moabickich bogów, aby podążać za Noemi i czcić jedynego prawdziwego Boga. Życie Noemi w wierze wytworzyło w Rut silne przekonanie.

Wiara Noemi jest imponująca, ponieważ jej życie nie było łatwe. Była wdową i straciła obu synów. Jej wrażliwe sumienie sprawiło, że myślała, iż sama ponosi winę za swoje cierpienia. Mimo to nieustannie kochała i czciła Pana. Cóż za wspaniałe dziedzictwo pozostawiła swojej synowej, która wyznała: „Chcę, aby twój Bóg był moim Bogiem”. Noemi żyła zgodnie z przykładem Jezusa, który powiedział: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16).

Kolejna lekcja płynąca z przeżyć Noemi to by nie czuć się pokonanym przez trudne doświadczenia życiowe ani przez nasze naturalne słabości. Zamiast zniechęcać, powinny one stanowić okazję do zbliżenia się do Pana i Jego ludu. Ważne jest, aby szukać towarzystwa osób o podobnej, cennej wierze, ponieważ pomaga nam to skupić się na Panu oraz licznych korzyściach, które dzielimy.

Noemi wykazała się głęboką troską i współczuciem wobec synowych. Rozważając powrót do Betlejem, myślała o tym, z czego Rut i Orpa będą musiały zrezygnować, przewidując, że jako wdowy i cudzoziemki napotkają trudności. Była gotowa wrócić do Izraela sama, by oszczędzić im dodatkowego cierpienia. Ten bezinteresowny czyn stanowił piękny przykład stawiania dobra innych ponad własne. Znajdowanie sposobów na pomoc i bło-

gosławienie innych jest przejawem Bożego charakteru.

Decyzja Noemi o powrocie do swojej ojczyzny po tak wielkiej stracie ukazuje jej pokorne serce. Ten przykład daje nam zapewnienie, że Bóg zawsze przyjmuje tych, którzy wracają do Niego po zbłądzeniu.

Podsumowanie

Ta krótka, lecz bogata w znaczenie historia w piękny sposób ilustruje Boży plan – od odrzucenia Izraela aż po odkupienie i błogosławieństwo świata poprzez Obietnicę Abrahamową.

Znajdujemy tu również cenne lekcje dotyczące charakteru. Elimelech opuścił swoją ziemię i lud, zamiast zaufać Panu – podobnie postąpił naród Izraela. Przykład Noemi uczy nas jednak, że zmaganie się z życiowymi

próbami stanowi okazję do szukania Bożego prowadzenia.

W pięknym akcie miłości i oddania Rut postanowiła podążać za Noemi oraz jej Bogiem. Jej szlachetne serce przyniosło jej wielkie błogosławieństwa. Poszukiwanie relacji z Boazem zaowocowało jeszcze większymi korzyściami, które zwińczyło małżeństwo z dobrym człowiekiem.

Kiedy szukamy Pana, odnajdujemy wielkie błogosławieństwa. On jest wspaniałym duchowym Opiekunem, który troszczy się o nasze dobro. Tak jak obiecano Rut, Pan wynagradza pracę i wiarę poświęconych (Rut 2:12). Gdy Obietnica Abrahamowa zostanie w pełni zrealizowana, „Wspomną i nawrócą się do Pana wszystkie krańce ziemi, I pokłonią się przed nim wszystkie rodziny pogan” (Psalm 22:28).

Nasz fundament

Kamień odrzucony przez budujących

„Kamień, którzy odrzucili budujący, uczyniony jest głową węgielną” — Psalm 118:22 (BG).

Prorocтва Starego Testamentu stanowią fundament naszej wiary oraz przekonań dotyczących Jezusa Chrystusa. Nikt nie rozumiał tego lepiej niż sam Jezus, co potwierdza Ewangelia Łukasza 24:27: „I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach”. Jednym z takich prorocत्व jest prorocत्व o kamieniu węgielnym, określanym w przekładzie Biblii Gdańskiej jako „głowa węgielna”.

Wiara chrześcijan zyskuje na sile, gdy dostrzegają, że zarówno Jezus, jak i Jego apostołowie ukazali głębokie znaczenie prorocत्व o kamieniu węgielnym zawartych w Starym Testamencie. Dali przez to głębszy wgląd w Boży plan, a zwłaszcza w sposób, w jaki powinniśmy postrzegać Chrystusa – Głowę i Ciało.

Prorocत्व o kamieniu węgielnym można znaleźć zarówno w Księdze Izajasza (rozdział 28), jak i w Psalmie 118. Podstawy tego prorocत्व są dodatkowo wzmocnione przez powiązane prorocтва w Księdze Izajasza (rozdziały 7-9) oraz w Księdze Zachariasza (rozdział 4). Apostoł Piotr podsumowuje te prorocтва Starego Testamentu, posługując się obrazem świątyni zbudowanej z żywych kamieni, co stanowi piękny opis roli Kościoła w Bożym planie. Apostoł Paweł też wielokrotnie odnosi się do tych prorocत्व, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio.

Księga Izajasza 28 – Kamień węgielny

„Dlatego tak mówi Wszechmocny, Pan: Oto Ja kładę na Syjonie kamień, kamień wypróbowany, kosztowny kamień węgielny, mocno ugruntowany: Kto wierzy, ten się nie zachwieje” (Izaj. 28:16).

Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „węgielny” (H6438, *pinnah*) oznacza „ką” i w innych fragmentach Pisma Świętego odnosi się do kąta prostego narożnika (np. czterech narożników miedzianego ołtarza w przybytku, 2 Mojż. 27:2). W tradycyjnym procesie budowlanym, zwłaszcza przy wznoszeniu kamiennych konstrukcji, kamień węgielny kładzie się zazwyczaj jako pierwszy, wyznaczając kąty i położenie całej budowli. To właśnie ten kamień nazywamy „kamieniem węgielnym”.

To prorocत्व zawarte w Księdze Izajasza łączy kamień węgielny z Syjonem. W Księdze Zachariasza 8:3 czytamy: „Tak mówi Pan: Wrócę na Syjon i zamieszkam w Jeruzalemie. Jeruzalem znów będzie nazwane grodem wiernym, a góra Pana Zastępów górą świętą”. Jerozolima, symboliczne miejsce Bożej obecności w naturalnym Izraelu i przyszły ośrodek rządów Królestwa, jest zbudowana na górze Syjon. W Starym Testamencie Syjon również stanowi symboliczne miejsce przebywania Boga (Jer. 8:19) i często reprezentuje duchowy Izrael.

Chociaż fragment z Księgi Izajasza 28 dotyczący kamienia węgielnego ma głębokie prorocze znaczenie zarówno w kontekście Izraela cielesnego, jak i duchowego, to jednak, aby zrozumieć jego proroczy wymiar, konieczna jest dalsza analiza. Nowy Testament okazuje się w tym zakresie niezwykle pomocny. Izajasz 28:16 jest częściowo cytowany w Liście do Rzymian 9, natomiast w 1 Liście św. Piotra 2:6 przytaczany jest w całości. Apostoł interpretuje słowa Izajasza „ten się nie zachwieje” jako „nie zawiedzie się” lub „nie będzie zawstydzony” z powodu swojej wiary w ten kamień. Kamień ten, wypróbowany i sprawdzony, stanowi solidny fundament wiary, na którym wierzący mogą oprzeć się z pełnym zaufaniem, nie obawiając się zawstydzienia.

Psalm 118 – odrzucony kamień

Psalm 118:22-24 (BG): „Kamień, który odrzucili budujący, uczyniony jest głową węgielną. Od Pana się to stało, a jest dziwno w oczach naszych. Tenci to dzień, który uczynił Pan; rozweselmy się, a rozradujmy się weń”.

W ostatnim tygodniu swojej ziemskiej służby Jezus przytoczył to proroctwo (Mat. 21; Mar. 12; Łuk. 20). Po wejściu do Jerozolimy i oczyszczeniu świątyni uzdrowił ślepych i chorych. Przywódcy religijni zaczęli się niepokoić i odnaleźli Go w świątyni, gdzie głosił Ewangelię. Podali w wątpliwość Jego prawo do nauczania i uzdrawiania. Jezus odpowiedział im jedną ze swoich ostatnich przypowieści – przypowieścią o niegodziwych dzierżawcach (zwaną też przypowieścią o niegodziwych rolnikach) z Mateusza 21:33-40.

W tej przypowieści służy właściciela winnicy, a następnie jego syn, zostali zabici przez niegodziwych dzierżawców. Jezus zapytał przywódców religijnych, co powinien uczynić właściciel winnicy z tymi ludźmi. Odpowiedzieli, że powinien ich zniszczyć i wynająć winnicę innym dzierżawcom, którzy zapewnią mu „owoce w odpowiednim czasie”. W tym momencie swojej działalności Jezus uznał za stosowne częściowo zinterpretować przypowieść, przytaczając Psalm 118:22-23: „Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w Pismach: Kamień, który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną: od Pana się to stało, i dziwne jest w oczach naszych? Przetoż powiadam wam: Iż od was odjęte będzie królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu pożytki jego” (Mat. 21:42-43, BG).

Jezus, jako zwiastun Królestwa Bożego, był „kamieniem”, który został odrzucony przez „budujących” – religijnych przywódców tamtych czasów, kwestionujących Jego prawo do uzdrawiania i głoszenia Królestwa. Z przekazu jasno wynika, że byli świadomi, iż mowa dotyczyła ich samych (Mat. 21:45).

Ci budowniczowie pełnili funkcję opiekunów Królestwa Bożego, które zostało przedstawione jako winnica. Ta winnica miała być następnie przekazana nowym opiekunom, „narodowi czyniącemu pożytki jego”. Religijni przywódcy Izraela, jako budowniczowie, odrzucili Jezusa, Syna Bożego, który w przypowieści ukazany został jako syn właściciela winnicy. Choć nie jest to wyraźnie zaznaczone w tym fragmencie Pisma Świętego, prawdopodobnie sługami byli prorocy (Łuk. 11:47-48), a właścicielem winnicy – Jahwe, Bóg.

Dziękczynienie związane ze świętością

„Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry, albowiem łaska jego trwa na wieki!” (Psalm 118:1).

Pierwszy werset Psalmu 118 stanowi typowy wstęp do psalmów dziękczynnych, takich jak Psalm 106, 107 i 136. Psalm kończy się tymi samymi słowami (werset 29). To zdanie pojawia się również w modlitwie dziękczynnej Dawida, gdy przeniósł Arkę Przymierza do Jerozolimy i umieścił ją w namiocie (1 Kron. 16:34). Król Salomon uczcił Jehowę podobnymi słowami podczas wniesienia Arki do nowo wybudowanej świątyni, a następnie w trakcie jej poświęcenia (2 Kron. 5 i 7).

Podczas odbudowy świątyni po niewoli babilońskiej Izraelici śpiewali te same słowa przy położeniu kamienia węgielnego (Ezdr. 3:10-11). Wyraźnie widać, że wyrażanie głębokiej wdzięczności słusznie wiąże się ze świętą świątynią Boga oraz z uznaniem licznych błogosławieństw, które z niej płyną. Takie dziękczynienie powinno również towarzyszyć zawsze, gdy rozważamy główny kamień węgielny naszej wiary.

Kilka innych wersetów w Psalmie 118 zawiera subtelne odniesienia do Mesjasza. Wersety 15 i 16 łączą prawię Pana z męstwem i wywyższeniem. W całym Piśmie Świętym prawica Jahwe symbolizuje pierwszeństwo oraz Jego majestatyczną moc; jest miejscem bezpieczeństwa i zbawienia dla tych, którzy Go szukają (2 Mojż. 15:6; Psalm 17:7, 20:6). Słowa Dawida z Psalmu 110:1 proroczo opisują Jezusa jako prawię Jahwe po Jego wywyższeniu do nieba. Św. Piotr odwołał się do tych słów Dawida, odnosząc je do Pana w swoim kazaniu w dniu Pięćdziesiątnicy (Dzieje Ap. 2:33-36).

Izajasz 7-9 – skała potknięcia

„I będzie wam świętością i kamieniem obrazu, i skałą potknięcia dla obydwu domów Izraela, sidłem i siecią dla mieszkańców Jeruzalemu” (Izaj. 8:14).

Tło tego fragmentu stanowi okres nieustannych prześladowań Izraela i Judy przez Asyryjczyków. Najazd asyryjski był bezpośrednim skutkiem ich braku posłu-

szeństwa Słowu Pana, które było głoszone przez proroków. W relacjach św. Mateusza i św. Łukasza dotyczących przypowieści o niegodziwych dzierżawcach Jezus powiązał główny kamień węgielny z kamieniem obrazy oraz skałą potknięcia, o których mowa w Księdze Izajasza 21:44). Izrael nie rozpoznał w Jezusie Mesjasza, co w konsekwencji doprowadziło do jego zniszczenia jako narodu.

Klucz do zrozumienia proroctwa zawartego w Księdze Izajasza 8:14 można odnaleźć w znaku, który Bóg dał Achazowi, królowi Judy, w poprzednim rozdziale. Księga Izajasza 7:14 mówi: „Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nazwie go imieniem Immanuel”. Choć częściowe wypełnienie tego proroctwa pojawia się w początkowych wersetach rozdziału ósmego, jego kontynuacja oraz wspaniały obraz Mesjasza w Izajasza 9:6-7 skłaniają nas do refleksji nad słowami Izajasza 8:14 w podobnym duchu. Kamień potknięcia i skała zgorszenia odnoszą się w pełni proroczo do Jezusa Chrystusa.

Jezus był skałą zgorszenia dla przywódców religijnych swoich czasów. Nie uznali Go za Syna Bożego ani za obiecanego od dawna Mesjasza. Odrzucili Go, doprowadzając do Jego śmierci na krzyżu. Stał się kamieniem potknięcia dla obu domów Izraela. Izrael cielesny potknął się o imię Jezusa, tracąc szansę na otrzymanie głównych błogosławieństw obietnicy Abrahamowej (Rzym. 9:22-23). W drugim proroczym domu Izraela, domu duchowym (1 Piotra 2:5), wielu nominalnych chrześcijan również potknęło się o Jezusa, błędnie rozumiejąc fundamentalną i kluczową naukę o okupie (1 Piotra 1:18-21).

Wracając do Psalmu 118:22 oraz do wzmianki o nim w Ewangelii Mateusza 21:42, dokonanej przez naszego Pana, dostrzegamy, że kamień ten określany jest jako „głowa węgielna”. Hebrajskie słowo oznaczające „głowę” (H7218, *rosh*) zostało precyzyjnie przetłumaczone w wersji Króla Jakuba, co oddaje znaczenie najważniejszego kamienia. Inne angielskie tłumaczenia również poprawnie używają terminu „główny”. Wyrażenie „kamień węgielny” jest zatem właściwie oddane jako „główny kamień węgielny” w takich angielskich tłumaczeniach jak NKJV i NASB. Innymi słowy, pierwszy kamień w budowli – najważniejszy kamień węgielny – to ten, który został odrzucony przez budujących.

1 Piotra 2 – żywy kamień

„Przystąpcie do niego, do kamienia żywego, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, lecz przez Boga wybranego jako kosztowny. I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa. Dlatego to powiedziane jest w Piśmie: Oto kładę na

Syjonie kamień węgielny, wybrany, kosztowny, a kto weń wierzy, nie zawiedzie się” (1 Piotra 2:4-6).

Apostoł Piotr potwierdza, że proroctwa Starego Testamentu dotyczące kamienia węgielnego bezpośrednio odnoszą się do naszego Pana. Jego słowa wyjaśniają, dlaczego obraz kamienia jest trafnym symbolem Jezusa Chrystusa oraz Kościoła.

Apostoł opisuje Jezusa jako „kamień żywy”, „odrzuty przez ludzi”. Ten kamień nie tylko został odrzucony przez budujących, ale także przez sam naród Izraela. Izajasz wskazuje na to samo: „Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi [...], wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na Niego” (Izaj. 53:3). Jednak św. Piotr w tym samym wersecie ukazuje niebiańską perspektywę żywego kamienia jako „przez Boga wybranego jako kosztowny”. To przesłanie znajduje ponowne odzwierciedlenie w opisie Izajasza, który wskazuje, że Jezus jest „kamieniem wypróbowanym, kosztownym kamieniem węgielnym” (Izaj. 28:16).

Następnie św. Piotr uzupełnia obraz tego, co „budowniczy” mieli zbudować. Opisuje naszego Pana Jezusa jako kamień węgielny dla członków Kościoła. Mówi: „I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 Piotra 2:5). Budowniczy, czyli przywódcy religijni Izraela, którzy „nie poznali czasu nawiedzenia swego” (Łuk. 19:44), powinni byli rozpoznać Syna Bożego i oprzeć swoją wiarę właśnie na Nim.

Apostoł Paweł rozwija obraz budowli. „Tak więc już nie jesteście obcymi i przychodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga, zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus” (Ef. 2:19-20). Przedstawiony obraz ukazuje duchową świątynię – „domowników Boga”, w której Jezus pełni rolę kamienia węgielnego i wzoru, a fundament wiary oparty jest na prorokach i apostołach.

Św. Piotr w wersetach 6-8 ukazuje pełny obraz, bezpośrednio cytując starotestamentowe proroctwa dotyczące Chrystusa, które rozważaliśmy w Księdze Izajasza 28, Psalmie 118 oraz Księdze Izajasza 8. „A przetoż mówi Pismo: OTO KŁADĘ NA SYJONIE KAMIEŃ NAROŻNY WĘGIELNY, WYBRANY, KOSZTOWNY; A KTO W NIEGO UWIERZY, NIE BĘDZIE ZAWSTYDZONY [cytuje z Księgi Izajasza 28:16]. Wam tedy wierzącym jest uczciwością, ale nieposłusznym, KAMIEŃ, KTÓRY ODRZUCILI BUDUJĄCY, TEN SIĘ STAŁ GŁOWĄ WĘGIELNĄ [cytuje z Psalmu 118:22], i KAMIENIEM OBRAŻENIA, I OPOKĄ ZGORSZENIA tym, którzy się obrażają o słowo, nie wierząc, na co też wystawieni

są [cytując z Księgi Izajasza 8:14]” (1 Piotra 2:6-8, BG).

Św. Piotr ukazuje, jak kluczowe obietnice Starego Testamentu, dane Izraelowi, były przeznaczone dla duchowego domu zbudowanego z żywych kamieni (1 Piotra 2:5). Izrael jako pierwszy miał szansę zrozumieć wszystkie lekcje zawarte w zakonie i prorokach, które wskazywały na prawdziwego Mesjasza. Cytując fragmenty z 2 Mojż. 19:5 oraz 5 Mojż. 7:6, apostoł pisze: „Ale wy jesteście RODZAJEM WYBRANYM, królewskim KAPŁAŃSTWEM, NARODEM ŚWIĘTYM, LUDEM NABYTYM, abyście opowiadali cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości” (1 Piotra 2:9, BG). Jakże jesteśmy błogosławieni, że możemy być objęci tymi obietnicami, uczestniczyć w świątyni Bożej i być jej kamieniami!

W świątyni zbudowanej przez Salomona znanej jako dom Pański, kamienie łączono w całość bez dźwięku narzędzi. Każdy z nich był wcześniej starannie obrobiony w kamieniołomie (1 Król. 6:7). Podobnie, gdy duchowa świątynia zostanie ukończona, każdy kamień będzie wyszlifowany, ukształtowany i wygładzony w trakcie życia w ciele. Wszystkie pojedyncze kamienie zostaną wtedy doskonale połączone w duchowej świątyni. Jezus, przez całe swoje życie, aż po śmierć, dał wzór poświęcenia i ofiary, który każdy z tych kamieni będzie odzwierciedlał.

Zachariasza 4 – kamień węgielny główny

Czwarty rozdział Księgi Zachariasza ukazuje wizję proroka dotyczącą złotego świecznika, w której kilka elementów wiąże się jednak z naszym tematem. Pierwszy z nich znajduje się w wersecie 7, w którym anioł oznajmia Zorobabelowi, że „On wyniesie kamień zwieńczenia! I wołać będą: Łaska! Niech go otacza łaska!” (EIB). „Kamień zwieńczenia” to ostatni element budowli, symbolizujący jej ukończenie. Następujące po tym okrzyki „Łaska! Niech go otacza łaska!” wskazują na podwójne błogosławieństwo i kierują uwagę ku Jahwe – Autorowi planu zbawienia – jako prawdziwemu źródłu ukończenia budowy („domu”). Apostoł Paweł podkreśla to, mówiąc: „Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi” (Tyt. 2:11).

Kamień szczytowy piramidy, znany również jako kamień zwieńczający, to ostatni element umieszczany na budowli. Pełni on funkcję punktu odniesienia oraz wzorca proporcji dla całej konstrukcji – stanowi dokładny model, według którego zaprojektowano całą piramidę. Z kolei kamień węgielny to zazwyczaj pierwszy kamień, który kładzie się w fundamencie budynku. W ten sposób kamień szczytowy wyznacza precyzyjne położenie oraz kąty kamieni węgielnych fundamentów i całej budowli.

Można zatem powiedzieć, że kamień szczytowy jest w istocie głównym kamieniem węgielnym piramidy – pierwszym, który został wykonany, i ostatnim, który został umieszczony, stanowiąc ukoronowanie oraz chwałę całej konstrukcji.

Inny godny uwagi aspekt proroctwa znajduje się w Księdze Zachariasza 4:9. „Ręce Zorobabela położyły fundament pod ten dom i jego ręce go wykończą! W ten sposób poznasz, że PAN Zastępów posłał mnie do was” (EIB). Warto podkreślić, że to Zorobabel miał zarówno położyć pierwszy kamień świątyni, jak i dokończyć jej budowę. Z Ksiąg Ezdrasza i Nehemiasza wiemy, że Zorobabel był namiestnikiem Judy, który powrócił z niewoli babilońskiej. Wraz ze swoimi współpracownikami położył pierwszy kamień pod odbudowę świątyni w Jerozolimie. To proroctwo potwierdza, że to Jahwe kierował odbudową świątyni. „Przez Pana się to stało i to jest cudowne w oczach naszych” (Psalm 118:23).

Kiedy czytamy to proroctwo w całości, staje się oczywiste, że Zorobabel jest obrazem Jezusa Chrystusa, a zbudowany przez niego dom symbolizuje duchową świątynię Boga. Zestawiając ten obraz z potwierdzającymi go fragmentami pism św. Piotra i św. Pawła, dostrzegamy, że fundamentem tej świątyni są apostołowie, którzy budowali na pewnym fundamencie – Chrystusie. Poszczególne żywe kamienie reprezentują świętych, którzy są ciosani i wygładzani w kamieniołomie doświadczeń Wieku Ewangelii, aby następnie – w ciszy i doskonałej harmonii – zostać dopasowani do siebie bez użycia narzędzi. Wzrastają w świętą świątynię Pana, zajmując swoje miejsce pod wzorem swojego głównego kamienia węgielnego. (1 Kor. 3:11, 16; 2 Kor. 6:16; Efezj. 2:19-22).

Przywódcy Izraela – budujący – byli bardziej zaintrygowani o utrzymanie swoich wpływowych pozycji niż o przygotowanie swoich serc (Łuk. 11:43). Nie dostrzegli wyraźnego obrazu niebiańskiego Ojca w Jezusie Chrystusie z Nazaretu. Odrzucili Tego, który miał stać się kamieniem węgielnym duchowej świątyni – Syna Bożego – i nie zrozumieli, że zbawienie obiecanie przez Boga nie jest dostępne w żadnym innym imieniu pod niebem (Dzieje Ap. 4:10-12).

Jednak ci, którzy mają szczęście dostrzec ten wzór w proroctwach Starego Testamentu, a także dzięki słowom naszego Pana i naukom apostołów, słysząc: „Łaska! Niech go otacza łaska!” – łaska dla nas i łaska dla świata.

Być może podczas poświęcenia duchowej świątyni usłyszymy pieśń z Psalmu 118: „Dziękujcie Panu, albowiem jest dobry, Albowiem łaska jego trwa na wieki!” Alleluja!

— Brett Blackwell —

Jonasz

„Zbadaj Pisma i dowiedz się, że prorok nie z Galilei się wywodzi” — Jan 7:52.

Uczeni w Piśmie i faryzeusze, stanowiący religijną hierarchię czasów Jezusa, z wielką pogardą patrzyli na mieszkańców Galilei. Wielu Galilejczyków nie było Hebrajczykami. Od czasów Jozuego wciąż mieszkano tam wielu Kananejczyków (Sędz. 1:30-33), a mieszkańcy mówili z wyraźnym akcentem (Mat. 26:69, 73). Obszar ten powszechnie określano mianem „Galilei pogan” (Izaj. 9:1; Mat. 4:15).

Choć nie przewidywano, że z Galilei wyjdzie w przyszłości żaden prorok, dwóch znanych proroków Starego Testamentu, Nahum i Jonasz, było z tym regionem utożsamianych. Nie tylko pochodzili z Galilei, ale ich miasta były ściśle związane z życiem Jezusa.

Nahum pochodził z małej wioski Elkosz (Nah. 1:1), rybackiej osady usytuowanej na północno-wschodnim brzegu Morza Galilejskiego. Jego misja głoszenia mogła jednak mieć miejsce w większym mieście, oddalonym o około 9 km na zachód, które do dziś nosi jego imię: Kafarnaum, czyli Kfar Naum („Miasto Nahuma”).

Jonasz natomiast wywodził się z innej małej wioski, Gat-Chefer (2 Król. 14:25). Do czasu pierwszego przyjścia Chrystusa osada ta przestała istnieć, a w jej pobliżu, zaledwie 5 km dalej, powstała nowa wioska – Nazaret. W ten sposób dostrzegamy powiązania między tymi trzema Galilejczykami. Jonasz pochodził z okolicy, w której Jezus spędził dzieciństwo, a Nahum głosił w Kafarnaum, gdzie również nauczał Jezus.

Jonasza i Nahuma łączyły jeszcze dwa istotne elementy. Obydwaj byli prorokami działającymi w północnym królestwie Izraela i jako jedyni spośród tzw. proroków mniejszych skierowali swoje przesłanie do Niniwy, stolicy imperium asyryjskiego.

Nahum pozostał w Izraelu, prorokując o nadchodzącym upadku Niniwy. Jego poprzednik, Jonasz, został natomiast wysłany z Izraela do samej Asyrii, aby ogłosić swoje orędzie o zniszczeniu – przesłanie, które doprowadziło do skruchy i nawrócenia.

Księgi noszące imiona tych dwóch proroków ukazują jednak wyraźny kontrast. Księga Nahuma zawiera szczegółowe przesłanie od Boga, nakazujące Izraelowi, by nie lękał się swego wroga – Niniwy. Z kolei Księga Jonasza przedstawia poselstwo pokuty skierowane do tego samego miasta, które jest wrogiem Izraela.

Niniejszy artykuł koncentruje się na postaci Jonasza oraz na tym drugim Galilejczyku, którego prorok ten w tak znamienity sposób zapowiadał – Jezusie z Nazaretu.

Jonasz – prorok

Jonasz był prorokiem niechętnym i w wielu aspektach zagadkowym. Był jedynym hebrajskim prorokiem, który został bezpośrednio posłany do pogańskiego miasta z orędziem wzywającym do pokuty. Zamiast jednak wypełnić powierzone mu zadanie, uciekł. Ostatecznie jednak jego misja zakończyła się powodzeniem – w Niniwie dokonał tego, czego niewielu prorokom udało się dokonać nawet w samym Izraelu: doprowadził do skruchy. Jego ponura zapowiedź zagłady Niniwy się nie spełniła.

Znaczenie imion obu galilejskich proroków – Nahuma i Jonasza – wyraźnie kontrastuje z treścią ich przesłań o zagładzie i zniszczeniu. Imię Nahum oznacza „współczujący”, natomiast imię Jonasz – „gołąb”, który jest symbolem pokoju.

Jonasz – historia

Historia zawarta w księdze noszącej imię Jonasza jest prosta. Jonasz, prorok Boży, został wysłany z misją do Niniwy. Zamiast jednak przyjąć swoje zadanie, uciekł w przeciwnym kierunku, wsiadając na statek w Jaffie, który zmierzał do odległego Tarszyszu (w dzisiejszej Europie Zachodniej).

Wkrótce jednak zerwała się gwałtowna burza. Gdy wszystkie próby uratowania statku zawiodły, wynik rzućcia losów wskazał Jonasza jako winnego nieszczęścia. Został więc wyrzucony za burtę, a wówczas wielka ryba połknęła go. Po trzech dniach ryba wypłuka proroka na suchy ląd. Skarcony Jonasz udał się do Niniwy, gdzie głosił przesłanie o zbliżającym się zniszczeniu. Mieszkańcy miasta pokutowali, a dzięki temu zagłada została odwrócona.

Rozczarowany tym, że jego proroctwo nie spełniło się, prorok, pełen niechęci, oddalił się na pobliskie wzgórze, aby rozmyślać i czekać na dalszy rozwój wydarzeń. Tam Bóg udzielił mu lekcji współczucia, sprawiając, że nad jego głową wyrosła roślina (krzew rycynowy), która dawała mu cień przed palącym słońcem.

Cztery rozdziały jego Księgi układają się niczym sztuka teatralna w czterech aktach, z których każdy

wymaga innej scenerii. Akcja pierwszego rozdziału toczy się w porcie morskim w Jaffie, a następnie na łodzi na Morzu Śródziemnym. Drugi rozdział rozgrywa się w całości w brzuchu wielkiej ryby. W trzecim rozdziale akcja przenosi się do Niniwy, stolicy Asyrii. Ostatnia scena, opisana w czwartym rozdziale, ma miejsce na pobliskim wzgórzu.

Jonasz – interpretacja

Istnieją dwa zasadnicze klucze do zrozumienia tego proroctwa. Pierwszy z nich podaje sam Jezus w Ewangelii Mateusza 12:39-41: „A On odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołężne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka. Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce. Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza upamiętali się, a oto tutaj więcej niż Jonasz”. Ten fragment ukazuje bezpośredni związek między Jonaszem a Jezusem Chrystusem.

Drugim kluczem jest znaczenie imienia Jonasz – „gołąb”. W Piśmie Świętym gołąb symbolizuje ducha świętego. W tym właśnie kontekście widzimy go, jak zstępuje na Jezusa podczas Jego chrztu (Mat. 3:16) oraz jak wylatuje z arki Noego, zwiastując dobrą nowinę o możliwości bezpiecznego opuszczenia statku (1 Mojż. 8:8-12). Symbolika gołębia dostarcza istotnego wglądu w znaczenie Księgi Jonasza. Przesłanie proroctwa odnosi się do działania ducha świętego.

Oba te wskazania prowadzą do wniosku, że Jonasz reprezentuje działania tych, przez których duch święty działa w różnych okresach historii.

Starożytny Izrael otrzymał od Boga misję. Jako naturalne potomstwo Abrahama miał „błogosławić wszystkie narody ziemi” (1 Mojż. 22:18; 2 Mojż. 19:5-6), a prorocy tego narodu byli prowadzeni przez ducha świętego (2 Piotra 1:21). Jednak podobnie jak Jonasz, Izrael uchylił się od swojego powołania, koncentrując swoje wysiłki wyłącznie na zachowaniu własnego „miejsca i ludu” (Jan 11:48-50, BG).

W drugim akcie dramatu podobieństwo między Jonaszem a Jezusem jest najbardziej uderzające. Analogie te zostały jasno przedstawione w „Notatkach” Wordswortha: „Jak Jonasz zstąpił z drewna okrętu w głębię morza, tak Chrystus zstąpił z drewna krzyża w głębię ziemi. Jak Jonasz oddał się na śmierć za tych, których burza miotła po wodach Morza Śródziemnego, tak Chrystus oddał się na śmierć za tych, których burze miotają po morzach tego świata. Jak Jonasz powstał z wnętrza ryby i z głębokości morza, tak Chrystus powstał

z martwych [...]. Rzeczywistość pozaobrazu potwierdza historyczną prawdę obrazu. Osoba Jonasza znajduje potwierdzenie w Chrystusie” (Tom VI, Sekcja II, s. 66).

W szerszym sensie Jonasz symbolizuje nie tylko Jezusa, ale także Jego naśladowców. Nawiązując do trzech dni spędzonych przez Jonasza w brzuchu ryby, Jezus mówił o wielkiej świątyni Heroda, która zostanie zburzona, a On „w trzy dni ją odbuduje”. Ewangelista Jan informuje nas, że jego słuchacze nie zrozumieli, iż Jezus mówił „o świątyni ciała swego” (Jan 2:21). Choć Jezus otrzymał nowe, duchowe ciało, gdy powstał z grobu, jednak w szerszym znaczeniu Jego słowa odnoszą się do „Ciała Chrystusowego” – Kościoła, który również ma otrzymać duchowe ciała (1 Kor. 12:27; Efezj. 5:30; Kol. 1:24). Tak jak Jezus spędził część trzech literalnych dni w „łonie ziemi”, tak Jego Kościół przebywa przez część „trzech tysiącletnich dni” w tym samym stanie (2 Piotra 3:8). Tak jak Jezus dobrowolnie pozwolił ludziom wrzucić się do morza na śmierć, tak Jego naśladowcy dobrowolnie oddają swoje życie, aż do śmierci, kierując się wiarą w obietnicę: „Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy” (2 Tym. 2:11).

Trzeci akt tego wielkiego dramatu dopiero przed nami. Odbędzie się w Tysiącletnim Królestwie Chrystusa, kiedy do wszystkich narodów zostanie skierowane poselstwo, a ludzie podejmą pokutę. Pewność tego wydarzenia wyraża proroctwo Izajasza 11:9: „Nie będą krzywdzić ani szkodzić na całej mojej świętej górze, bo ziemia będzie pełna poznania Pana jakby wód, które wypełniają morze”.

Ostatnia scena ukazuje niezmienną zasadę: nasz Bóg jest Bogiem miłosierdzia. Inny prorok wyraził tę samą cenną cechę w podobny sposób: „Raz grozę narodowi i królestwu, że je wykorzenię, wywrócę i zniszczę, lecz jeżeli się ów naród odwróci od swojej złości, z powodu której mu groziłem, to pożałuję tego zła, które zamierzałem mu uczynić. Innym razem zapowiadam narodowi i królestwu, że je odbuduję i zasadzę, lecz jeżeli uczyni to, co jest złe w moich oczach, nie słuchając mojego głosu, to pożałuję dobra, które obiecałem mu wyświadczyć” (Jer. 18:7-10).

Dlaczego Jonasz uciekł?

Motyw, który skłonił Jonasza do ucieczki, został jasno wyrażony w Księdze Jonasza 4:2: „I modlił się do Pana, mówiąc: Ach, Panie! Czy nie to miałem na myśli, gdy jeszcze byłem w mojej ojczyźnie? Dlatego pierwszym razem uciekałem do Tarsyzu; wiedziałem bowiem, że Ty jesteś Bogiem łaskawym i miłosiernym, cierpliwym i pełnym łaski, który żałuje nieszczęścia”.

Jonasz nie uciekł z powodu niebezpieczeństw

związanych z podróżą do Niniwy ani ze strachu przed tym, co Asyryjczycy mogliby uczynić hebrajskiemu prorokowi, który zapowiadał zniszczenie ich miasta. Jonasz uciekł z powodu łaski Boga. Nie pragnął ocalenia mieszkańców Niniwy – byli przecież wrogami jego narodu, Izraela, który doświadczył ich bezwzględnych ataków (2 Król. 8:12). Jonasz pragnął, by zostali zgładzeni. Wiedział jednak, że Jahwe jest Bogiem współczucia i nieskończonej łaski.

Słowa kończące Księgę Jonasza pochodzą od samego Boga: „A ja miałbym nie żałować Niniwy, tego wielkiego miasta, w którym jest więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi, którzy nie umieją rozróżnić swej prawej ręki od lewej, a także wiele bydła?” (Jonasz 4:11, UBG). Liczbę mieszkańców samej Niniwy szacuje się na około 600 tysięcy, a w połączeniu z terenami przyległymi może ona wynosić nawet do dwóch milionów. Bóg opisuje jej mieszkańców jako tych, którzy „nie umieją rozróżnić swej prawej ręki od lewej” – ten idiom odnosi się do dzieci zbyt małych, by rozróżniały dobro od zła. Nie można ich więc pociągać do odpowiedzialności za zbrodnie popełnione przez ich rodziców. Czy Jonasz nie mógł więc okazać im współczucia? A jeśli nie dzieciom, to cóż zawiniło było, żeby zasłużyć na swoją zagładę?

Wielka ryba

Niektórzy kwestionują możliwość, by człowiek mógł zostać połknięty przez wielką rybę i przeżyć tam przez trzy dni. Jednak doświadczenie Jonasza nie jest całkowicie odosobnione. Podobne relacje pojawiały się nawet w nowojorskich gazetach jeszcze w 1911 roku. Bardzo szczegółowy opis można znaleźć w wydaniu francuskiego „Journal des Débats” z 25 sierpnia 1891 roku, które opisuje podobne przeżycie marynarza o imieniu James Bartley. Z kolei A. O. Hudson w swojej pracy „The Mission of Jonach” [„Misja Jonasza”] starannie odtwarza tę historię, odwołując się do starożytnych historyków świeckich, takich jak Pliniusz, Strabon, Owidiusz i Herodot.

Trzy dni i trzy noce

Jezus powiedział, że „znak Jonasza” będzie polegał na tym, iż „Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce”. Krytycy zwracają uwagę, że jeśli Jezus został złożony do grobu o zachodzie słońca w piątek, a zmartwychwstał w niedzielę rano, blisko wschodu słońca, to przebywał w grobie jedynie dwie noce (piątek i sobota) oraz jeden dzień (sobota), co łącznie daje około 36-38 godzin.

Niektórzy komentatorzy zauważają jednak, że wyrażenie „trzy dni i trzy noce to popularne sformułowanie hebrajskie, które nie opisuje z chronologiczną dokładno-

ścią okresu siedemdziesięciu dwóch godzin. Odpowiada ono natomiast naszemu sposobowi określania czasu za pomocą takich terminów jak »pojutrze« czy »przedwczoraj« (1 Sam. 30:1, por. werset 12; Estery 4:16, 5:1; Mat. 12:40)” (Lange, *Komentarz do Księgi Jonasza*, strona 25).

W Nowym Testamencie termin „trzeci dzień” występuje około jedenastu razy. Na przykład trzydniowy okres obejmuje zdradę w Getsemane, proces, biczowanie, a także samo ukrzyżowanie i pogrzeb (Mat. 16:21). Wydarzenia te nie trwały pełnych 72 godzin.

Wyrażenie „w łonie ziemi” nie powinno być interpretowane dosłownie. Jezus nie został złożony „w łonie ziemi”, lecz w jaskini wykutej w zboczu wzgórza. W przeciwieństwie do Jezusa, który spoczywał w grobie, Jonasz nie był martwy w „brzuchu ryby” – jednak całkowicie utracił kontrolę nad swoimi działaniami. Gdzie płynęła ryba, tam musiał podążać i on. Podobnie, gdy Jezus został pojmany w ogrodzie Getsemane, zawołał: „To jest wasza pora i moc ciemności” (Łuk. 22:53). Od tej chwili los Jezusa znajdował się w rękach innych – tam, dokąd Go prowadzili, tam szedł.

Jeśli zatem przyjmiemy, że okres „trzech dni i trzech nocy” obejmuje czas od aresztowania Jezusa do Jego zmartwychwstania, to wydłuża on symboliczny czas przebywania „w łonie ziemi” o niemal dobę. Choć nadal nie osiąga pełnych 72 godzin, obejmuje części trzech dni kalendarzowych – czternastego, piętnastego i szesnastego dnia miesiąca Nisan, według żydowskiego sposobu liczenia czasu.

Rozmiary Niniwy

Księga Jonasza 3:3 opisuje Niniwę jako „miasto na trzy dni drogi pieszej”. Historyk z I wieku p.n.e., Diodor Sycylijski, w swoim dziele „Bibliotheca Historica” podaje, że mury Niniwy „miały długość 150 stadiów, szerokość 90, a obwód wynosił 480 stadiów. Ich wysokość sięgała 100 stóp, a grubość była na tyle znaczna, że mogły po nich jechać obok siebie trzy rydwany. Na murach znajdowało się 1500 wież, z których każda miała wysokość 200 stóp”. Czteryście osiemdziesiąt stadiów greckich odpowiada w przybliżeniu 96 km obwodu.

Najnowsze wykopaliska archeologiczne ujawniły jednak mury Niniwy, które miały zaledwie około 12 km w obwodzie. Zgodność między tymi dwoma poglądami wydaje się opierać na tym, że miasto dysponowało wewnętrznymi murami miejskimi, a także drugim pierścieniem murów, który obejmował tereny podmiejskie oraz pola uprawne, mające na celu zapewnienie żywności na wypadek ewentualnego oblężenia (por. *International Standard Bible Encyclopedia*, hasło „Nineveh”).

Nawrócenie Niniwy

Zadziwiające jest, że pogańskie miasto, w szczególności takie, które czciło własnych bogów i nie uznawało Jahwe, okazało skrucę po zaledwie kilku dniach głoszenia. Możliwe, że kult tych innych bóstw uczynił jednak mieszkańców otwartymi na przyjęcie przesłania Jonasza.

Karawany wielbłądów często przemieszczały się po szlakach handlowych łączących Egipt z Asyrią, a ich trasy prowadziły przez miasto Joppa, gdzie mieszkał Jonasz. Niewątpliwie cudowne ocalenie Jonasza z wnętrza wielkiej ryby stało się tematem licznych opowieści. Przewodnicy karawan z Asyrii zapewne opowiedzieli o tym mieszkającym tam ludziom.

Jednym z głównych bóstw w panteonie asyryjskim był Ramman, znany również jako Rimmon – bóg burz, który według wierzeń panował nad wichrami, nawałnicami i deszczem. To, że Jonasz został ocalony z królestwa Rimmona, z pewnością przyczyniło się do wzrostu jego znaczenia. Historia tego proroka ma zatem ironiczny zwrot akcji. Ucieczka przed Bożą łaską, a następnie wybawienie z morza mogły znacząco wpłynąć na sukces jego misji.

W Księdze Jonasza 3:7 czytamy, że nawet bydło miało pościć jako znak pokuty miasta. Encyklopedia biblijna autorstwa McClintocka i Stronga zwraca uwagę, że „przymusowa żałoba zwierząt ma co najmniej jeden analogiczny przypadek w lamentacji po śmierci perskiego generała Masistiosa: »konie i zwierzęta juczne zostały ogolone«” (Herodot, IX, 24). Według Plutarcha Aleksander również nakazał podobny zwyczaj po śmierci Hefajstosa (Tom IV, s. 991-992).

Łodyga krzewu rycynowego i wiatr

W ostatnim rozdziale Jonasz wspina się na wzgórze w pobliżu Niniwy, aby obserwować, co Bóg uczyni z tym miastem. Po czterdziestu dniach próby Bóg postanawia nie niszczyć Niniwy. Skwar na wzgórzu staje się niemal nie do zniesienia, dlatego Bóg zapewnia Jonaszowi schronienie w postaci krzewu rycynowego, aby dać mu nauczkę. Uważa się, że ten krzew rycynowy pochodzi od ręcznika pospolitego, drzewka, które zazwyczaj osiąga wysokość

od 2 do 3 metrów, ale w tropikach może dorastać nawet do 12 metrów. Jonasz jest wdzięczny za cień, który mu on zapewnia.

Aby dać Jonaszowi istotną lekcję, Bóg „wyzaczył” robaka, który „podgryzł” krzew rycynowy. Dodatkowo Bóg „zesłał” gwałtowny wiatr wschodni, potęgując upał. Wszystkie te działania miały na celu przygotowanie niechętnego proroka do zrozumienia, że głównym celem Pana jest dobro wszystkich ludzi, a nie tylko Izraelitów.

Historia Jonasza jest zamknięta w ramy przez dwa wschodnie wiatry. W pierwszym rozdziale to właśnie wiatr wschodni sprawia, że marynarze wyrzucają go za burtę. Natomiast w ostatnim rozdziale wschodni wiatr podkreśla Boże przesłanie o Jego pragnieniu błogosławienia wszystkim ludziom. Bóg jest mądrym nauczycielem – nieustannie powtarza swoje lekcje, aż w końcu je przyswoimy. Jak trafnie zauważył Hiob: „Oto Bóg czyni to wszystko z człowiekiem dwa razy, trzy razy” (Ijoba 33:29).

Jonasz odważnie głosił: „Jeszcze czterdzieści dni pozostaje do zburzenia Niniwy” (Jonasz 3:4). Gdy jednak minęło czterdzieści dni, prorocтво się nie spełniło, ponieważ Bóg osiągnął upragnioną pokutę mieszkańców Niniwy. Nawet po upływie czterdziestu lat Niniwa nadal istniała. Ostatecznie jednak nadszedł czas, gdy Bóg doprowadził do zniszczenia tego wielkiego miasta w wyniku inwazji Babilończyków.

Słowa Boga zawsze się spełniają. Czasami Jego sąd bywa odroczony, aby dać ludziom wystarczająco dużo czasu na pokutę, lecz ostatecznie wypełni się nieuchronnie. Jak ujął to inny prorok Boży: „Widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się” (Abak. 2:3).

Pouczająca lekcja

Przesłanie skierowane do Jonasza pozostaje aktualne, gdy spoglądamy na grzeszną naturę współczesnego świata. W czasie ucisku ludzkie instytucje ulegną rozpadowi. Bóg jednak zamierza podnieść świat na wyższy poziom moralny, aby nauczyć ludzi, jak kochać bliźnich i czcić swojego Stwórcę. Wszystkie działania Boga są kierowane Jego miłosiernym i współczującym sercem.

— Carl Hagensick (na podstawie artykułu z 1997 r. opublikowanego w „The Herald”) —

Obrazy ofiary Jezusa

„Za mękę swojej duszy ujrzy światło i jego poznaniem się nasyci. Sprawiedliwy mój sługa wielu usprawiedliwi i sam ich winy poniesie” — Izaj. 53:11.

Wiele szczegółów z życia Mesjasza zostało proroczo zapowiedzianych w Pismach Hebrajskich. Interesującym pytaniem w związku z tym jest to, jak wiele Jezus wiedział o swojej ofiarnej śmierci, zanim ona nastąpiła. Jego doskonała znajomość Pism Hebrajskich sugeruje, że to właśnie z nich czerpał wiedzę na temat tego, co miało Go spotkać. Nie oznacza to, że należy umniejszać znaczenie nadprzyrodzonego objawienia. Jednak, biorąc pod uwagę niezliczone prorocze szczegóły, które były Mu znane, nie możemy wątpić, że wiedział, czego się spodziewać, i był przygotowany, by stawić czoła każdemu doświadczeniu.

Poniżej znajduje się krótkie zestawienie tego, co Jezus mógł wiedzieć o swojej ofercie aż do momentu śmierci, oraz źródła tej wiedzy.

Jezus rozumiał, że Bożym zamysłem od samego początku było Jego przyjście na ziemię, by cierpieć i umrzeć:

- Obj. 13:8: „I oddadzą mu pokłon wszyscy mieszkańcy ziemi, każdy, którego imię nie jest od założenia świata zapisane w księdze żywota Baranka, który został zabity”.
- 1 Piotra 1:19-20: „Lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już **przed założeniem świata**, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was”.
- Efezj. 1:4: „W nim bowiem wybrał nas **przed założeniem świata**, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości”.
- Dzieje Ap. 3:18: „Bóg zaś wypełnił w ten sposób to, co zapowiedział przez usta wszystkich proroków, że jego **Chrystus cierpieć będzie**”.
- Mat. 20:28: „Podobnie jak Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, lecz aby służył i **oddał życie swoje na okup za wielu**”.

Co Jezus wiedział o swojej śmierci

(1) **ROK ŚMIERCI, NA PODSTAWIE KSIĘGI DANIELA 9:25-27.** „Przeto wiedz i zrozum: Odkąd objawiło się słowo o ponownej odbudowie Jeruzalemu aż do Pomazańca-Księcia jest **siedem tygodni, w ciągu**

sześćdziesięciu dwu tygodni znowu będzie odbudowane z rynkiem i rowami miejskimi; a będą to ciężkie czasy. A po sześćdziesięciu dwóch tygodniach Pomazaniec będzie zabity i nie będzie go; lud księcia, który wkroczy, zniszczy miasto i świątynię, potem nadejdzie jego koniec w powodzi i aż do końca będzie wojna i postanowione spustoszenie. I zawrze ścisłe przymierze z wieloma na jeden tydzień, **w połowie tygodnia** zniesie ofiary krwawe i z pokarmów. A w świątyni stanie obraz obrzydliwości, który sprawi spustoszenie, dopóki nie nadejdzie wyznaczony kres spustoszenia”.

Słowo o odbudowie i odnowieniu Jerozolimy zostało ogłoszone w 455 roku p.n.e., jak opisano w Księdze Nehemiasza 2:1-6: „W miesiącu Nisan, w **dwudziestym** roku panowania króla Artakserksesa, usługując mu jako podczaszy, wziąłem wino i podałem królowi, a nigdy przedtem tak źle nie wyglądałem. Wtedy król rzekł do mnie: Czemu tak źle wyglądasz? Chyba nie jesteś chory? Nic to innego, jak tylko zgryzota! A ja bardzo się przestraszyłem i rzekłem do króla: Niech król żyje wiecznie! Lecz jakże nie mam źle wyglądać, skoro miasto, gdzie są groby moich ojców, jest zburzone, a jego bramy przez ogień strawione? A król rzekł do mnie: Czego byś sobie życzył? Pomodliwszy się więc do Boga niebios, rzekłem do króla: Jeżeli odpowiada to królowi i jeżeli twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach, to proszę, abyś mnie wysłał do Judei, do miasta, gdzie są groby moich ojców, abym je mógł odbudować. A król rzekł do mnie – królowa zaś siedziała obok niego –: Jak długo potrwa twoja podróż i kiedy powrócisz? Król zezwolił na to i wysłał mnie, a ja podałem mu termin”.

- 69 tygodni $\times 7 = 483$ dni
- 483 dni = 483 lata
- 483 + 455 p.n.e. = 29 n.e.
- Połowa tygodnia = $3\frac{1}{2}$ roku
- Jezus umiera 29 n.e. + $3\frac{1}{2}$ roku = 33 n.e.

(2) **MIESIĄC NISAN – DZIEŃ CZTERNASTY.** „Ten miesiąc będzie wam **początkiem** miesiący, będzie wam pierwszym miesiącem roku. Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny, baranka dla domu [...]. Ma to być baranek bez skazy, samiec jed-

noroczny. Może to być baranek lub koziołek. Będziecie go przechowywać do **czternastego** dnia tego miesiąca; i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu” (2 Mojż. 12:2-3, 5-6).

(3) **GODZINA – TRZECIA PO POŁUDNIU.** „Między dwoma wieczorami” (2 Mojż. 12:6, BG). Pomiędzy pierwszym wieczorem, początkiem zniżania się słońca o godz. 12:00, a drugim wieczorem, zachodem słońca o godz. 18:00 (zob. R2953).

(4) **ŻE BĘDZIE UKRZYŻOWANY**

- Gal. 3:13: „Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisano: Przeklęty każdy, który **zawisł na drzewie**”.
- Jan 3:14: „I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być **wywyższony** Syn Człowieczy”.
- Jan 12:32-33: „A gdy Ja będę **wywyższony** ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. A to powie dział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze”.
- 5 Mojż. 21:22-23: „A jeśli ktoś popełni grzech, pociągający za sobą wyrok śmierci, i poniesie śmierć, i ty **powiesz go na drzewie**, to nie mogą jego zwłoki pozostać na drzewie przez noc, ale mają być pochowane tego samego dnia, gdyż ten który wisi, jest przeklęty przez Boga. Nie kalaj więc ziemi, którą Pan, Bóg twój, daje ci w dziedziczne posiadanie”.

W starożytnym Izraelu ustalonym sposobem wykonywania wyroku śmierci na przestępcach było ukamienowanie. W przypadku szczególnie ohydnych zbrodni skazany najpierw był jednak kamienowany, a następnie wieszany na drzewie, co miało na celu zademonstrowanie, że został przeklęty przez Boga. Powieszenie na drzewie wskazuje, że Jezus wziął na siebie przekleństwo Adama, nawet za najpodlejszych przestępców. Ponadto powieszenie na drzewie oznaczało, że dana osoba została przeklęta zgodnie z Zakonem, co wskazuje, że Jezus przyjął również klątwę Zakonu.

- Joz. 8:29: „Król Aj natomiast **wisiał na drzewie** aż do wieczora, a gdy słońce zaszło, Jozue kazał zdjąć jego zwłoki z drzewa i porzucić je u wejścia do bramy miasta. Wzniesiono nad nim wielki stos kamieni, który istnieje aż do dnia dzisiejszego”.
- Joz. 10:26: „Następnie Jozue kazał ich stracić, pozabawić życia i powiesić na pięciu drzewach. I wisieli na tych drzewach aż do wieczora”.

Ukrzyżowanie, jako forma egzekucji, zostało później rozwinęte przez Rzymian i nie istniało jeszcze w czasach Zakonu. Niemniej jednak, żyjąc pod panowaniem rzymskim, Jezus prawdopodobnie powiązał tekst z Księgi Powtórzonego Prawa z faktem, że Jego własna śmierć miała nastąpić przez ukrzyżowanie.

Kolejną zapowiedź ukrzyżowania naszego Pana można dostrzec w sposobie, w jaki arcykapłan kropił krwią cielca w Dniu Pojednania.

3 Mojż. 16:14: „Potem weźmie nieco krwi z cielca i pokropi swoim palcem ponad wiekiem **ku** wschodowi oraz **przed** wiekiem pokropi z tej krwi siedem razy swoim palcem”. Słowa „ku” i „przed” sugerują ruch pionowy i poziomy, a więc kropienie krwią w kształcie krzyża. Jeśli rzeczywiście tak jest, być może Jezus nie zwrócił na to uwagi.

(5) **ŻE BĘDZIE CIERPIAŁ Z POWODU ODWODNIENIA.** 2 Mojż. 12:9: „Nie jedzcie z niego nic surowego **ani ugotowanego w wodzie**, lecz tylko upieczone na ogniu w całości: głowa razem z odnóżami i częściami środkowymi”.

Woda została wyraźnie zakazana podczas przygotowywania baranka paschalnego. W przypadku typowego ukrzyżowania ofiara doświadczała skrajnego odwodnienia. Pocenie się spowodowane bólem, obrzękiem i zapaleniem ran, a także gorączka i utrata krwi, wszystko to prowadziło do poważnego odwodnienia. Jezus ukazał to, gdy mówił z krzyża. Ewangelia Jana 19:28: „Potem Jezus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: **Pragnę**”.

To samo zostało również przepowiedziane. Psalm 69:22: „Dodali żółci do pokarmu mego, a w **pragnieniu moim** napoili mnie octem”. Jest całkiem prawdopodobne, że odwodnienie było czynnikiem przyczyniającym się do Jego śmierci.

(6) **ŻE ŻADNA JEGO KOŚĆ NIE ZOSTANIE ZŁAMANA.**

- 2 Mojż. 12:46: „W jednym i tym samym domu ma być spożyta, ani kawałka tego mięsa nie wyniesiesz z domu na zewnątrz; ani **kości** z niej nie złamiecie”.
- 4 Mojż. 9:12: „Nie zostawią z niej nic do rana, a **kości** z niej nie połamią. Obchodzić ją będą według wszystkich przepisów dotyczących Paschy”.
- Psalm 34:20: „Strzeże wszystkich **kości** jego, Żadna z nich się nie złamie”.
- Jan 19:36: „To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: **Kość** jego nie będzie złamana”.

Ofiara poranna i wieczorna

(7) **ŻE POZOSTANIE NA KRZYŻU OD GODZINY DZIEWIĄTEJ RANO DO TRZECIEJ PO POŁUDNIU.**

Te dwie ofiary składano codziennie. Ofiarę poranną składano około godziny 9 rano, a ofiarę wieczorną o godzinie 15. 2 Mojż. 29:38-42: „A to będziesz czynił na ołtarzu: Codziennie ofiarować będziesz stale dwa roczne jagnięta: jedno jagnię ofiarujesz **rano**, a drugie jagnię ofiarujesz **przed wieczorem** [między dwoma wieczorami]. Przy pierwszym jagnięciu także jedną dziesiątą

część efy najprzedniejszej mąki pszennej, rozczynionej z ćwiercią hinu oliwy, a jako ofiarę z płynów ćwierć hinu wina. Drugie jagnię ofiarujesz przed wieczorem. Ofiarujesz je z taką samą ofiarą pokarmową i ofiarą z płynów jak rano – ku przyjemnej woni, ofiarę ognistą dla Pana. Będzie to stała ofiara całopalenia składana z pokolenia na pokolenie, przed Panem, przy wejściu do Namiotu Zgromadzenia, gdzie będę się spotykał z wami i tam rozmawiał z tobą”.

4 Mojż. 28:3-8: „I powiedz im: To jest ofiara ognio-
wa, którą będziecie składać dla Pana: Dwoje rocznych jagniąt bez skazy codziennie jako stałą ofiarę całopalną. Jedno jagnię przyrządzisz **rano**, drugie jagnię przyrządzisz **wieczorem** [między dwoma wieczorami], wraz z jedną dziesiątą efy przedniej mąki na ofiarę z pokarmów, zacynioną jedną czwartą hinu oliwy wytłoczonej z oliwek. Jest to stała ofiara całopalna złożona już ongiś na górze Synaj jako woń przyjemna ofiary ogniowej dla Pana. Jej ofiarą z płynów jest jedna czwarta hinu na jedno jagnię. Ofiarę z płynów wylej w miejscu świętym z **mocnego napoju**¹ dla Pana. Drugie jagnię przyrządzisz wieczorem z taką samą ofiarą z pokarmów jak rano i z taką samą ofiarą z płynów. Przyrządzisz je jako ofiarę ogniową, woń przyjemną dla Pana”.

R2953: „Dzień był także podzielony na dwie równe części: od wschodu słońca do południa liczył się poranek, od południa aż do zachodu słońca liczył się wieczór [...]. Poranek i wieczór dzieliły się znowu na dwie różne części każdy, a to dla regulowania porannych i wieczornych ofiar i modlitw”.

„Sprawowanie ofiar i modlitw porannych było dozwolone każdego czasu, poczynawszy od wschodu słońca, aż do godziny trzeciej (tj. do godziny dziewiętej rano zwykłej rachuby); zaś wieczorne modlitwy i ofiary [...] każdego czasu podczas pierwszego wieczoru; wyraz hebrajski: *erew katon*, krótki, czyli mniejszy wieczór liczył się od południa, aż do dziewiętej godziny (trzeciej po południu zwykłej rachuby) a od tego czasu do zachodu słońca nazywa się po hebrajsku *erew godol*, tj. większy wieczór. Zatem między tymi dwoma wieczorami baranek wielkanocny miał być zabity, podobnie i Jezus pozaobrazowy »Baranek Boży, który gładzi grzech świata« był zabity, jak nam mówi Pismo Święte”. Tym zwierzętom towarzyszyły następujące rzeczy:

¹ Filip. 2:17 – „A gdyby nawet krew moja miała być wylana w ofiarniczej posłudze dla dobra waszej wiary, to będę się tylko cieszył, dzieląc z wami wszystkimi moją radość” (BWP). „Ale gdyby nawet krew moja miała być dolana do ofiary i obrzędu ofiarnego wiary waszej, raduję się i cieszę razem z wami wszystkimi” (BW). „A jeśli nawet krew moja ma być wylana przy ofiarniczej posłudze około waszej wiary, cieszę się i dzielę radość z wami wszystkimi” (BT).

- jedna dziesiąta mąki = 1 omer, Ciało Chrystusa²,
- jedna trzecia hinu oliwy z oliwek = duch święty,
- jedna trzecia hinu wina = rozweselenie serca człowieka – radość.

Dodanie chleba i wina w sposób dramatyczny nawiązuje do chleba i wina z ustanowionej przez Pana Wieczery Pańskiej!

(8) ŻE JEGO SZATY ZOSTANĄ ZABRANE.

Psalm 22:19: „Między siebie dzielą **szaty** moje i o suknię moją los rzucają”.

Mat. 27:35 (BG): „A ukrzyżowawszy go, rozdzielili **szaty** jego, i miotali los, aby się wypełniło, co powiedziano przez proroka: Rozdzielili sobie szaty moje, a o odzienie moje los miotali”.

Istnieją również inne proroctwa, które prawdopodobnie zapowiadały doświadczenia Jezusa. W rezultacie znał On zarówno naturę, jak i szczegóły tego, co miał przejść, a jednocześnie panował nad całym przebiegiem wydarzeń zgodnie z Pismem. Poddał się przepowiedzianemu ciągowi wydarzeń prowadzących do Jego ukrzyżowania. Skoro wiedział o wszystkim wcześniej, a mimo to dobrowolnie i z radością się poddał, wszystko to stanowi wymowne świadectwo miłości Jezusa do Ojca Niebieskiego oraz pełnego oddania się Bożej woli.

Apostoł Paweł przedstawia Jezusa jako naszego Najwyższego Kapłana, wskazując na kolejne wypełnienie proroctwa. Jan 19:23: „A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana”.

Ten szczegół można dostrzec w lnianej szacie Najwyższego Kapłana, która była tkana, a nie szyta. 2 Mojż. 39:27: „Zrobili też wzorczyście tkane **tuniki** z bisioru dla Aarona i dla jego synów”.

Len reprezentuje sprawiedliwość (Obj. 19:8) i był symbolem czystości składającego ofiary arcykapłana. Jezus Chrystus dosłownie wypełnia symbol arcykapłana, nosząc szaty ofiarne swojego kapłaństwa. W ten sposób Jezus wypełnia ten piękny obraz i pokazuje, że jest pozaobrazowym Wielkim Arcykapłanem, **naszym Arcykapłanem** i przykładem całkowitego poświęcenia się woli Jahwe.

Jakże jesteśmy wdzięczni za świadomość, że wiele aspektów życia naszego Pana zostało z góry zaplanowanych i przyczyni się do błogosławieństwa wszystkich rodzin ziemi.

² Jeden omer to dokładnie tyle, ile Izraelici zbierali manny każdego dnia, z wyjątkiem szóstego dnia, kiedy to zbierali dwa omery na dzień szósty i siódmy. Jezus utożsamiał się z niebiańską manną – chlebem z nieba – w Ewangelii Jana 6:51 i w ten sposób został przedstawiony w symbolu manny.

Zapowiedzi Chrystusa

„Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi” — Hebr. 10:7.

Pismo Święte obfituje w bogate symbole odnoszące się do naszego Pana, które ukazują głębię Jego charakteru oraz wieloaspektowość Jego roli w Bożym planie. Szczegółowa analiza Starego Testamentu odsłania głębokie obrazy i cienie, które wskazują na Chrystusa. Sam Jezus wyjaśnił, w jaki sposób prorocy mówili o Nim.

„I począwszy od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co o nim było napisane we wszystkich Pismach. Potem rzekł do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach” (Łuk. 24:27, 44).

Różnorodne zwierzęta, takie jak owce, byki, lwy i gołębie, zapowiadały Jego posługę. Królowie, prorocy i kapłani przedstawiali Jego wielorakie role. Jest On zapowiadany w baranku paschalnym, a także w chlebie i winie Pamiątki. Proroctwa wskazują zarówno na Jego narodziny, jak i na sposób Jego śmierci. Rola Jezusa była znana i zaplanowana przez Boga jeszcze przed założeniem fundamentów ziemi (Obj. 13:8).

Obszerne odniesienia do Jezusa w Starym Testamencie uniemożliwiają ich pełne omówienie. W tym opracowaniu przeanalizujemy jedynie kilka postaci, których życie zapowiadało Chrystusa.

Adam

„Śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego, który miał przyjść” (Rzym. 5:14). „Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym” (1 Kor. 15:45).

Adam był ojcem naszego rodu. Drugi Adam, nasz Pan Jezus, jest obecnie dawcą życia dla świętych, a wkrótce stanie się nim także dla całego umierającego świata. Adam został stworzony jako istota bezgrzeszna i żył w czystym środowisku, dopóki nie pojawił się Szatan. Jezus również był doskonały, jednak mimo zerknięcia się z tym samym przeciwnikiem, w znacznie trudniejszych okolicznościach, pozostał bez grzechu. Ta wierność w przyszłości doprowadzi do doskonałości

i przyniesie rodzinie ludzkiej synostwo Boże.

„Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia” (Rzym. 5:19). „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:22).

Abel

„Abel także złożył ofiarę z pierworodnych trzody swojej i z tłuszczy ich. A Pan wejrzał na Abla i na jego ofiarę” (1 Mojż. 4:4). „Przez wiarę złożył Abel Bogu wartościowszą ofiarę niż Kain, dzięki czemu otrzymał świadectwo, że jest sprawiedliwy, gdy Bóg przyznał się do jego darów, i przez nią jeszcze po śmierci przemawia” (Hebr. 11:4).

Ofiara Abla, złożona „z trzody”, ukazywała, że zerwana przez upadek więź człowieka z Bogiem może być naprawiona jedynie przez ofiarę z krwi. W przeciwieństwie do tego ofiara Kaina „z plonów rolnych” nie była przyjęta. W przypływie zazdrości Kain zamordował swojego brata (1 Mojż. 4:8). Podobnie Jezus został niesprawiedliwie zabity przez swoich żydowskich braci, którzy również kierowali się zazdrością (Mat. 27:18).

„I do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abla” (Hebr. 12:24). Choć ofiara Abla wskazywała na ofiarę Chrystusa, to jednak ofiara z jego trzody nie mogła naprawdę pojednać za grzech. Natomiast doskonałość ofiarnego życia Chrystusa umożliwi Nowemu Przymierzowi przyniesienie światu życia wiecznego. Ofiara naszego Pana przemawia zatem „lepiej” niż ofiara Abla.

Zabójstwo Abla wołało o sprawiedliwość (1 Mojż. 4:10), podczas gdy krew Chrystusa przemawia nie tyle o pomście, ile o miłosierdziu i przebaczeniu. Choć odrzucenie i ukrzyżowanie Jezusa przez Izrael przyniosło temu narodowi poważne konsekwencje, nawet ci, którzy ponosili największą odpowiedzialność, w przyszłości zostaną pobłogosławieni dzięki ofierze naszego Pana. Taki pełen miłosierdzia cel ukazuje miłujące serce Boga.

Mojżesz

„Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać bę-

dziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie” (Dzieje Ap. 3:22).

„Przez wiarę był Mojżesz po narodzeniu ukrywany przez rodziców swoich w ciągu trzech miesięcy, ponieważ widzieli, iż dziecie było śliczne, i nie ulękli się rozkazu królewskiego. Przez wiarę Mojżesz, kiedy dorósł, nie zgodził się, by go zwano synem córki faraona, i wołał raczej znosić uciski wespół z ludem Bożym, aniżeli zażywać przemijającej rozkoszy grzechu, uznawszy hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż skarby Egiptu” (Hebr. 11:23-26). „I śpiewali pieśń Mojżesza, sługi Bożego, i pieśń Baranka, mówiąc: Wielkie i dziwne są dzieła twoje, Panie, Boże Wszechmogący; sprawiedliwe są drogi twoje, Królu narodów” (Obj. 15:3).

Mojżesz pełnił funkcję prawodawcy, proroka, nauczyciela oraz, w pewnym sensie, wybawiciela Izraela. Jak wynika z powyższego tekstu, był świadomy, że nadejdzie ktoś większy, kto dokona tego, czego on sam nigdy nie mógłby osiągnąć. Wyzwalając Izraelitów z ciężkiego i długotrwałego jarzma niewoli, Mojżesz wskazywał na Jezusa – Wybawiciela, który uwolni ludzkość od czegoś znacznie bardziej uciążliwego niż niewola egipska. Jezus wyzwoli ten świat od niszczącej niewoli grzechu oraz jego ostatecznego skutku – śmierci.

Stojąc pomiędzy Bogiem a narodem izraelskim, Mojżesz zapowiadał rolę wielkiego pośrednika Nowego Przymierza. „Teraz zaś objął o tyle znakomitszą służbę, o ile lepszego przymierza jest pośrednikiem, które ustanowione zostało w oparciu o lepsze obietnice. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ujął ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej; ponieważ oni nie wytrwali w moim przymierzu, przeto Ja nie troszczyłem się o nich, mówi Pan. Takie zaś jest przymierze, które zawrę z domem Izraela po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich umysły i na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. I nikt nie będzie uczył swego ziomka ani też swego brata, mówiąc: Poznaj Pana, bo wszyscy mnie znać będą od najmniejszego aż do największego z nich” (Hebr. 8:6, 9-11).

„Lepsza” ofiara Chrystusa sprawi, że lepsze obietnice Boże staną się rzeczywistością i ustanowi lepsze przymierze. Nadzwyczajnym rezultatem tego będzie odnowiona więź człowieka z Bogiem. Prawo Boże zostanie zapisane w każdym chętnym umyśle i sercu. Miłość stanie się fundamentem Bożego prawa, a świat w końcu zazna trwałego pokoju.

Jego wczesne początki

Podobieństwa między Mojżeszem a Jezusem są jasne już od ich dzieciństwa. Gdy nowy faraon objął władzę

w Egipcie, złąkł się Hebrajczyków, ponieważ „rozmnożyli się, i byli liczni, i coraz bardziej potężnieli” (2 Mojż. 1:7). Zniewolił ich i ustanowił nad nimi nadzorców, aby kontrolować ich rozwój. Ku jego przerażeniu Izraelici wciąż się rozmnażali. Wówczas faraon nakazał hebrajskim położnym zabijać każdego nowo narodzonego chłopca. Jednak ten plan również okazał się nieudany. Gdy faraon zapytał położne, odpowiedziały, że Hebrajki są bardziej „żywotne” niż Egipcjanki i rodzą, zanim zdążą do nich dotrzeć.

Faraon wydał wówczas rozkaz, aby hebrajskie kobiety wrzucały swoich nowo narodzonych synów do rzeki. W wyniku tego bezbożnego dekretu, gdy na świat przyszedł Mojżesz, jego matka potajemnie go ukrywała. Po trzech miesiącach zdecydowała się na zrobienie małego kosza, w którym umieściła dziecko, a następnie puściła je w kierunku córki faraona, mając nadzieję, że wzbudzi w niej litość i przygarnie niemowlę (2 Mojż. 2). Plan ten okazał się skuteczny – mimo złych intencji faraona, Mojżesz dorastał w samym domu swojego potencjalnego zabójcy.

Ocalenie niemowlęcia Mojżesza odzwierciedla uratowanie małego Jezusa, który również uniknął brutalnej śmierci wkrótce po narodzinach. Józef został ostrzeżony przez anioła we śnie, że Herod będzie próbował zabić wszystkich żydowskich chłopców poniżej dwóch lat (Mat. 2:16). W odpowiedzi Józef uciekł wraz ze swoją nieliczną rodziną do Egiptu i powrócił dopiero po śmierci Heroda.

Mojżesz spędził wiele lat na nauce i wychowaniu jako członek egipskiej rodziny królewskiej. W dorosłym życiu był świadkiem, jak egipski strażnik znęcał się nad Izraelitą. Poruszony współczuciem dla maltretowanego mężczyzny zabił Egipcjanina, a jego ciało ukrył. Gdy faraon dowiedział się o tym czynie, Mojżesz uciekł, ratując swoje życie. Wydarzenie to stało się punktem zwrotnym w życiu Mojżesza. Jego wcześniejsze egipskie wykształcenie oraz czterdzieści lat spędzonych na pasieniu stad teścia przygotowały go do ogromnego zadania – wyprowadzenia Izraela z ciężkiej niewoli.

Pokora Mojżesza odzwierciedla serce Jezusa. Jego opuszczenie miejsca władzy oraz bliskości Ojca Niebieskiego świadczy o skromnym sercu i pełnym oddaniu Bogu. „Ono było na początku u Boga. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało” (Jan 1:2-3). „Albowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że będąc bogatym, stał się dla was ubogim, abyście ubóstwem jego ubogaceni zostali” (2 Kor. 8:9).

Podobnie jak Mojżesz, Jezus poświęcił wiele wczesnych lat na przygotowanie do swojej służby. Dobrowolnie opuścił niebiańskie pałace, przybywając na ziemię, aby zbawić świat pogrążony w grzechu. Odrzucił ofertę dia-

bla, która dotyczyła ziemskich bogactw, i utożsamiał się z ubogimi oraz prostymi ludźmi tego świata.

Szczególne znaczenie dla Izraela miała dziesiąta, ostatnia plaga, która przyniosła śmierć każdemu pierworodnemu synowi w domach, gdzie odrzwia i nadproża nie zostały pokropione krwią baranka. W wyniku tego zmarły niezliczone egipskie niemowlęta, w tym pierworodny syn samego faraona. Apostoł Paweł nawiązuje do tego istotnego obrazu, pisząc do braci w Koryncie: „Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście prażni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus” (1 Kor. 5:7).

Bycie „pod krwią Chrystusa” przynosi wybawienie od czegoś znacznie poważniejszego niż egipska niewola. Nie mamy bowiem wroga większego niż sama śmierć. Wyzwolenie od takiego przeciwnika ma prawdziwie doniosłe znaczenie. Zrozumienie tej prawdy mobilizuje wierzących do oczyszczania się z grzesznych skłonności i myśli.

„Wszak i Mojżesz był wierny jako sługa w całym domu jego, aby świadczyć o tym, co miało być powiedziane, lecz Chrystus jako syn był ponad domem jego; a domem jego my jesteśmy, jeśli tylko aż do końca zachowamy niewzruszenie ufność i chwalebna nadzieję” (Hebr. 3:5-6). Sługa otrzymuje rozkazy, aby je wypełniać, podczas gdy syn, jako dziedzic, cieszy się szczególnymi prawami, przywilejami i zaszczytami. Jako synowie Boży, święci otrzymują niezwykle dziedzictwo dzięki ofierze Chrystusa.

„[Aby] oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego” (Efezj. 1:18). Tak wspaniałe dziedzictwo będzie miało na celu błogosławienie świata i obdarzenie umiarkowanego rodzaju ludzkiego życiem wiecznym. Wówczas świat pozna serce Boga i odda Mu należną cześć. Ci, którzy zostali zaproszeni do synostwa, powinni w pełni docenić ten niezwykle przywilej i nigdy nie traktować swojego powołania jako czegoś oczywistego.

„Jeśli tedy służba śmierci, wyryta literami na tablicach kamiennych taką miała chwałę, że synowie izraelscy nie mogli patrzeć na oblicze Mojżesza z powodu przemijającej wszak jasności oblicza jego, czy nie daleko więcej chwały mieć będzie służba ducha? Jeśli bowiem służba potępienia ma chwałę, daleko więcej obfituje w chwałę służba sprawiedliwości” (2 Kor. 3:7-9).

Gdy Mojżesz stał na granicy Kanaanu, spoglądał na Ziemię Obiecaną, zdając sobie sprawę, że Izrael wciąż musi stawić czoła wielu wrogom. Podobnie powracający Pan znajduje się obecnie na progu nowego wieku, patrząc w przyszłość na liczne wewnętrzne i zewnętrzne prze-

szkody, które muszą zostać pokonane, zanim ludzkość w pełni wejdzie do pełnego pokoju Królestwa Bożego.

Jozue

Mojżesz nie otrzymał pozwolenia na wejście do Ziemi Obiecannej ani na udział w późniejszych walkach, dlatego Jozue został wyznaczony do wzięcia nowej ziemi w „posiadanie” (5 Mojż. 3:28). Wszystko, co było niezbędne do osiągnięcia zwycięstwa, zostało zapewnione, jednak zdobycie Kanaanu okazało się trudne i wymagało wytrwałości oraz wiary. Ludzie musieli zaufać, że Bóg jest z nimi, i podążać za wskazaniem swojego przywódcy. Jednak wielu Izraelitów nigdy nie weszło do Ziemi Obiecannej „z powodu niewiary” (Hebr. 3:19). Jozue zatem pełni rolę obrazu Chrystusa, działającego w nowej funkcji, zdolnego wprowadzić świat do Ziemi Obiecannej Królestwa Bożego. Objęcie w posiadanie ziemi ilustruje proces pokonywania indywidualnych wrogów. Każde złe pragnienie musi zostać przewyciężone. My również mamy wspaniałego Przywódcę, ustanowionego przez Boga. Wszystko, co potrzebne, aby wejść do odpoczynku naszej Ziemi Obiecannej, zostało już zapewnione. Podobnie jak Izrael, musimy wierzyć, że zwycięstwo jest pewne, i nieustannie wypełniać to, co wskazuje nasz Przywódca. Święty Paweł zapewnia nas, że „do odpocznienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy” (Hebr. 4:3).

Brat Russell ukazuje praktyczny wymiar takiego odpoczynku: „Wszyscy poświęceni Boży mogą zaświadczyć, że doświadczają odpoczynku, pokoju, radości i błogosławieństwa, których świat nie jest w stanie ani dać, ani odebrać – a to wszystko w proporcji do ich lojalności i wierności. A jednak nawet to nie jest wszystko. Bóg zarezerwował coś znacznie lepszego. W tym kontekście apostoł stwierdza: »pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego« (Hebr. 4:9).

Do niebiańskiego odpoczynku wejdą Nowe Stworzenia, które zostały udoskonalone w pierwszym zmartwychwstaniu. Ich lojalność i wierność zostały udowodnione w dobrym boju wiary, w walce przeciwko światu, ciału i przeciwnikowi. Dlatego Pan obiecuje im chwalebna przemianę »w jednej chwili, w mgnieniu oka« – udział w Jego własnym zmartwychwstaniu do doskonałości boskiej natury, »ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchność, i mocą«, a także współdziałanie z Nim w chwalebnym Królestwie Mesjańskim, przez które świat również zostanie błogosławiony (Łuk. 12:32)” (R5345).

Nauka wchodzenia w Boży odpoczynek rozpoczyna się w chwili, gdy z wiarą stawiamy czoła każdemu doświadczeniu. Uczymy się panować nad strachem, który czasami się pojawia, oraz być przekonani w sercu, że Bóg nigdy nas nie opuści. Obietnica Pana dla Jozuego

jest pocieszająca dla wszystkich, którzy podążają drogą Nowego Stworzenia: „Bądź mocny i mężny. Nie bój się i nie lękaj się, bo Pan, Bóg twój, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz” (Joz. 1:9). Ta zasada znajdzie również zastosowanie w odniesieniu

do ludzkości w Królestwie. Wielu osobistych wrogów zostanie pokonanych, a miłość wypełni każde chętne serce. Gdy doskonałość serca zostanie osiągnięta, długie lata ludzkich zmagania z grzechem przyniosą cenne owoce. Jak bardzo tęsknimy za tym wspaniałym dniem!

Dzisiaj w prorocत्वach

Podatki i cła

„Tak ustanowił Józef przepis, który obowiązuje do dnia dzisiejszego, co do roli w Egipcie, że piąta część zbiorów należy do faraona. Tylko rola samych kapłanów nie stała się własnością faraona” — 1 Mojż. 47:26.

W swojej książce *War by Other Means [Wojna innymi środkami]* z 2016 roku Robert Blackwill i Jennifer Harris zauważyli, że Stany Zjednoczone historycznie nie były tak agresywne, jak wiele innych państw w wykorzystywaniu narzędzi ekonomicznych do realizacji swoich celów politycznych. Tymczasem prezydent Donald Trump uczynił z ceł handlowych kluczowy element swojej polityki zagranicznej, dążąc do dwóch głównych celów: generowania dochodów podatkowych dla rządu oraz ochrony lokalnego przemysłu poprzez podnoszenie kosztów towarów importowanych.

Takie działania mają długą tradycję, sięgającą starożytności. Na przykład Imperium Rzymskie nakładało cła na towary sprowadzane z zagranicy, aby wspierać lokalną produkcję i zwiększać wpływy podatkowe. Podobnie w średniowieczu europejscy monarchowie często pobierali opłaty celne od statków kupieckich, co przyczyniło się do rozwoju szlaków handlowych i rynków wspierających handel regionalny.

Cła wzrosły w XVIII i XIX wieku, w miarę rozkwitu merkantylizmu, który dążył do umacniania potęgi i bogactwa narodów poprzez handel. Państwa zaczęły wprowadzać wysokie cła na towary importowane, aby chronić swoje rozwijające się gałęzie przemysłu i zapewnić nadwyżki handlowe. Przykładem mogą być Ustawy Nawigacyjne w Anglii, które ograniczały handel kolonii wyłącznie do statków angielskich, co pozwalało metropolii na utrzymanie kontroli i osiąganie przewagi gospodarczej.

Wojny handlowe

Rewolucja przemysłowa diametralnie zmieniła krajobraz gospodarczy. Wraz z rozwojem przemysłu

i coraz większym powiązaniem gospodarek pojawiła się potrzeba bardziej uporządkowanego systemu ceł. Stany Zjednoczone wprowadziły pierwsze znaczące cła w 1789 roku, mając na celu wsparcie rozwijającej się gospodarki poprzez ochronę amerykańskich producentów oraz generowanie niezbędnych dochodów. To z kolei doprowadziło do sporów celnych między rolnikami z południa a przemysłowcami z północy.

Pod koniec XIX i na początku XX wieku napięcia związane z cłami zaczęły narastać, co skutkowało uchwalaniem ważnych ustaw regulujących handel. Ustawa celna McKinleya z 1890 roku podniosła stawki celne do rekordowego poziomu, wywołując silny sprzeciw i przyczyniając się do rozwoju Ruchu Progresywnego – szerokiego nurtu aktywizmu społecznego i reform politycznych w Stanach Zjednoczonych w latach 1890–1920. Ruch ten podejmował kwestie korupcji politycznej, ubóstwa, nierówności społecznych oraz negatywnych skutków industrializacji.

W odpowiedzi na załamanie gospodarcze podczas Wielkiego Kryzysu uchwalono w 1930 roku ustawę Smoot-Hawley Tariff Act, mającą na celu ochronę amerykańskiego przemysłu poprzez podniesienie ceł. W praktyce jednak doprowadziła ona do działań odwetowych ze strony innych państw oraz pogłębienia globalnego kryzysu gospodarczego.

Po II wojnie światowej podpisanie Układu Ogólnego w sprawie Taryf Celnych i Handlu (GATT) w 1947 roku stanowiło istotny zwrot w kierunku wielostronnych porozumień handlowych, których celem było obniżenie ceł i promowanie współpracy międzynarodowej. Był to czas przełomowy, gdyż państwa zaczęły dostrzegać, że redukcja barier handlowych jest kluczem do odbudowy i wzrostu gospodarczego.

Pod koniec XX i na początku XXI wieku dynamika polityki celnej nadal ulegała zmianom. Utworzenie Światowej Organizacji Handlu (WTO) w 1995 roku przyczyniło się do dalszej redukcji cel oraz umocnienia zasad wolnego handlu między narodami. Jednak w ostatnich latach wzrost nastrojów protekcyjnych na nowo ożywił debatę na temat roli cel. Warto zauważyć, że wojna handlowa między Stanami Zjednoczonymi a Chinami wiązała się ze znacznym wzrostem cel, co wywołało dyskusję na temat równoważenia ochrony krajowego przemysłu z pobudzaniem światowego handlu. Zarówno Jezus, jak i święty Paweł podkreślili nasz obowiązek przestrzegania przepisów dotyczących podatków (Mar. 12:17; Rzym. 13:1-7).

Cło Józefa

Przykład Józefa, gdy pełnił urząd wezyra Egiptu, doskonale ilustruje, jak współpraca może przynosić korzyści we wszystkich sferach sprawowania rządów. Ustanowił on prawo dotyczące ziemi, które nakazywało Egipcjanom oddawanie faraonowi dwudziestu procent plonów. Jak opisano w Księdze Rodzaju, było to kluczowe działanie, które zapobiegło głodowi w czasie klęski. Po tym, jak Józef wyjaśnił faraonowi znaczenie jego snów, doradził mu, aby gromadził nadwyżki zboża podczas siedmiu lat obfitości, przygotowując się tym samym na nadchodzące siedem lat niedostatku (1 Mojż. 41:29-30). Nie tylko dowiodło to mądrości Józefa, lecz także podkreśliło jego rolę jako wybawiciela Egiptu i swojej rodziny, choć ostatecznie doprowadziło to do zniewolenia narodu hebrajskiego po śmierci Józefa i objęciu władzy przez nowego faraona. Kiedy nadeszła klęska głodu, zgromadzone zboże stało się dla wielu ratunkiem. „Ale gdy również w całej ziemi egipskiej zapanował głód, lud wołał do faraona o chleb. Wtedy faraon mówił do wszystkich Egipcjan: Idźcie do Józefa i czyńcie, co on wam powie” (1 Mojż. 41:55). Józef wprowadził system, w którym zboże sprzedawano po uczciwej cenie, co umożliwiło ludziom przetrwanie, a jednocześnie pozwoliło na utrzymanie równowagi gospodarczej.

Pobierane opłaty przyczyniły się także do pomnożenia bogactwa Egiptu oraz zgromadzenia zasobów w kluczowym okresie jego historii. Ustanawiając ten system, Józef nie tylko ocalił swoją rodzinę od śmierci głodowej, ale także położył fundament pod przyszły dobrobyt Egiptu. Jego działania w czasie klęski głodu stanowią przykład strategicznego planowania i zarządzania zasobami w okresie kryzysu – motywów często obecnych w narracjach biblijnych. Jego podejście różniło się jednak od podejścia Salomona, którego podatki finansowały wielkie przedsięwzięcia budowlane, takie jak Świątynia

oraz pałac królewski. Pierwsza Księga Królewska (4:7; 9:15-23) wspomina również, w jaki sposób podatki oraz przymusowa praca, szczególnie ludzi spoza Izraela, stanowiły podstawę tych inwestycji (zob. 1 Król. 12:4; 2 Kron. 10:4).

Motywacja Józefa różniła się jednak zarówno od motywacji Salomona, jak i od współczesnych władców. Apostoł Paweł wymienia Józefa wśród swojej obszernej listy bohaterów wiary. Wiara tych postaci, ukazana w ich życiorysach, wystawia im „chlubne świadectwo” przed Bogiem (Hebr. 11:2). Święty Paweł wyjaśnia, że ich wiara była napędzana nadzieją na „lepszą, to jest niebieską ojczyznę” (Hebr. 11:13-14,16).

Wiara Józefa dała mu pewność siebie, by przemówić przed faraonem i przekazać mu wyjaśnienie snu. „Józef odpowiedział faraonowi: Nie w mojej to mocy, lecz Bóg udzieli faraonowi pomyślnej odpowiedzi. A że sen powtórzył się faraonowi dwukrotnie, znaczy to, że rzecz ta jest u Boga postanowiona i Bóg niezwłocznie ją wykona” (1 Mojż. 41:16, 32).

Józef mądrze rozdzielał niezbędną żywność wśród mieszkańców Egiptu, jednak nie rozdawał jej bezpłatnie – zboże sprzedawano za opłatą. Gdy ludowi zabrakło pieniędzy, polecił im oddawać w zamian bydło, konie i trzody. Kiedy i te dobra się wyczerpały, ludzie zaczęli sprzedawać swoje ziemie, a ostatecznie także siebie samych, stając się sługami faraona (1 Mojż. 47:13-19). Ta sekwencja wydarzeń ukazuje rosnące zaangażowanie ludzi w służbę Bogu i Jego Królestwu. W miarę jak świat uświadamia sobie swoją ciągłą potrzebę duchowego pokarmu i wzrostu, ludzie będą oddawać samych siebie Jezusowi, potwierdzając w ten sposób swoje pełne oddanie jako słudzy Boga (por. Przyp. 23:26; Obj. 21:24).

Życie Józefa to dramat ludzkiego doświadczenia, w którym jeden człowiek został użyty przez Boga, aby ocalić swoją rodzinę oraz wszystkich mieszkańców Egiptu. Podobieństwa między losem Józefa a życiem naszego Pana – zarówno w przeszłości, jak i w przyszłości – są wyraźne. Jezus został posłany na świat, aby ratować życie. Była to ofiara pełna cierpienia, jednak cenę tę zapłacił dobrowolnie, mając świadomość wspaniałych korzyści, jakie przyniesie ludzkości. W trakcie Jego ziemskiego życia większość Jego braci „nie poznała Go” (Jan 1:10). Jednak nadejdzie dzień, w którym wszyscy zrozumieją, co uczynił dla nich i dla każdego z nas, i radować się będą, że Syn Człowieczy służy teraz Wielkiemu Królowi Wszechświata. Wszyscy będą cieszyć się nagrodami długo obiecanego Królestwa. Jakże jesteśmy wdzięczni, że pozaobrazowy Józef dobrowolnie stał się sługą, wypełnił prorocze sny i teraz jest właściwym sługą dla ludzkości.